Gazeta Polska
codziennie


Ilu. Mariusz Troliński/AI

POLSKA

Kolejne naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej

W ostatnich dniach polska przestrzeń powietrzna była kilkukrotnie naruszana. Najnowszy incydent miał miejsce w nocy z poniedziałku na wtorek, gdy dron odrzutowy przeleciał w pobliżu Chełma, zaledwie 15 km od granicy, po czym zawrócił nad Ukrainę. Wcześniej na terytorium Polski spadły dwie rosyjskie rakiety i prawdopodobnie kolejny dron. Przemysław Czarnek zarzuca służbom brak skutecznej reakcji i ostrzega, że bezpieczeństwo mieszkańców zależy dziś bardziej od szczęścia niż od sprawnego systemu obrony. s.3

Gazeta Polska codziennie



W WARSZAWIE ODBĘDZIE SIĘ DEMONSTRACJA PRZECIWKO BEZPRAWIU EKIPY DONALDA TUSKA

Dziś sąd kapturowy nad Święczkowskim. W niedzielę wielka manifestacja w obronie miasteczka

Dziś i jutro z inicjatywy puczystów w siedzibie Trybunału Konstytucyjnego mają się odbyć posiedzenia „sądów dyscyplinarnych" w sprawach prezesa Bogdana Święczkowskiego i wiceprezesa Bartłomieja Sochańskiego. Legalni sędziowie Trybunału nie zamierzają uczestniczyć w spektaklu przygotowanym przez nominatów koalicji 13 grudnia. Nie pozostają jednak bierni – dzisiaj po południu w Parlamencie Europejskim rozpocznie się konferencja z udziałem m.in. prezesa Święczkowskiego, sędziego TK prof. Jarosława Wyrembaka oraz prezes Izby Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego prof. Marii Szczepaniec, podczas której przedstawiona zostanie informacja o skali bezprawia, jakiego dopuszcza się ekipa Donalda Tuska.

Środa

s.4

fot. Konrad Fałęcki/Gazeta Polska

albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl
Środa 25/11/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #227 (4321) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

9 772083 711036 48
ISSN 2083-7119

POLSKA

Strasburg uderza w Polskę. Burza po wyroku ETPCz

Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał, że Polska naruszyła zakaz nieludzkiego traktowania w związku z wydarzeniami na granicy z Białorusią w 2021 r. Chodzi o jednego z migrantów zawróconych podczas operacji hybrydowej reżimów Łukaszenki i Putina. s.6

ŚWIAT

Ważne rozmowy prezydentów Polski i Argentyny

Prezydent Polski Karol Nawrocki spotkał się wczoraj w Buenos Aires z prezydentem Argentyny Javierem Mileiem. Rozmawiano m.in. o współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa, kwestiach handlowych i możliwościach, które stoją przed Polską i Argentyną jako partnerami. s.8

ŚWIAT

Kremlowski reżim chce broni atomowej w kosmosie

Zachodnie wywiady są przekonane, że kremlowski reżim chce wynieść na orbitę satelitę, który jest uzbrojony w głowicę atomową. Sekretarz generalny NATO Mark Rutte poinformował, że Sojusz ma kilka sposobów, by na to odpowiedzieć. s.9

PUBLICYSTYKA

„Nie" dla takiego resetu

Od kilku tygodni trwa debata o resecie konstytucyjnym, który byłby tak naprawdę abolicją, a w wydaniu PSL – ugruntowaniem wpływów obecnej koalicji w TK na długie lata w nagrodę za użycie siły policyjnej i bezprawne przejmowanie organu państwa. s.13

eprasa.pl f0f2c25276



fot. Wikipedia/d

Mahatma Gandhi

(1869–1948) indyjski prawnik, polityk, twórca współczesnej państwowości indyjskiej

\\ W chwili, w której niewolnik postanawia, że nie będzie dłużej niewolnikiem, jego kajdany opadają. Wolność i niewola to stany umysłu. \\



fot. AdobeStock/d

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Środa 25.11 — Przejaśnienia

WSCHÓD słońca 07:13 | ZACHÓD słońca 15:32

Imieniny obchodzą: Erazm, Katarzyna oraz Alan, Alana, Aurelia, Beatrycze, Elżbieta, Godzimir, Józef, Maria, Merkury, Mojżesz, Tęgomir

Gdańsk	4°C / 1°C	Lublin	1°C / 0°C
Katowice	2°C / -2°C	Kraków	2°C / -3°C
Łódź	2°C / -2°C	Poznań	2°C / -1°C
Warszawa	1°C / 1°C	Wrocław	2°C / -2°C

Czwartek 26.11 — Przejaśnienia

WSCHÓD słońca 07:15 | ZACHÓD słońca 15:31

Imieniny obchodzą: Konrad, Sylwester oraz Alipiusz, Ammonia, Ammoniusz, Delfin, Dobiemiest, Faust, Hezychiusz, Jan, Kajetana, Konrada, Lechosław

Gdańsk	3°C / 1°C	Lublin	0°C / -2°C
Katowice	1°C / -2°C	Kraków	1°C / -2°C
Łódź	1°C / -2°C	Poznań	1°C / -2°C
Warszawa	1°C / -2°C	Wrocław	2°C / -1°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Niebezpieczna sprzeczność

W kwestii bezpieczeństwa i zagrożenia ze strony Rosji polityka naszego kraju jest wyjątkowo niekonsekwentna. Jak w wielu innych dziedzinach, działania zdecydowanie nie idą w parze ze słowami. Pieniądze z tak ponoć potrzebnej armii pożyczki SAFE stały się w dużej części kroplówką dla budżetu, a aktywność mająca zapewnić nam nienaruszalność granic jest mocno opóźniona. Nie tak dawno rządowa komisja traktowała ostrzeżenia przed wojną hybrydową jako rosyjską dezinformację. Jednak ostatnie dni pokazały to wyjątkowo jaskrawo: gdy ministrowie i media rządowe wprost mówią o „rządzie przedwojennym", sąd wojskowy i prokuratura wracają do szykanowania obrońcy granicy uniewinnionego przez sąd pierwszej instancji. Czy więc, jeśli nadejdzie najgorsze, bronić będziemy się tylko na papierze?

Rafał Zawistowski



MICHAŁ KUŹ

Urządźmy się gdzieś indziej

„To, że jesteśmy w d..., to jasne. Problem w tym, że zaczynamy się w niej urządzać" – tak śp. Stefan Kisielewski miał recenzować rzeczywistość w PRL. O cytacie przypomniałem sobie, kiedy usłyszałem o sondażu SW Research, w którym aż 34,6 proc. uważa, że korzystniejsze jest utrzymanie władzy przez obecną koalicję, 28,5 proc. chce koalicji prawicowej, a 17,3 proc. uważa, że oba warianty są równie niekorzystne. Reszta nie ma zdania. Nie jest więc prawdą, jakoby większość chciała kontynuacji. Jest natomiast niewątpliwie prawdą, że prawicy szkodzą dalsze spory i brak pozytywnego programu. Działania KO prowokują, by rozmawiać głównie o niej. I ja jako publicysta nie jestem tu bez winy. Tę pokusę należy jednak zwalczać. Nie należy też szukać wrogów. Po tym, jak do rozwodu już doszło, pora zakopać topór wojenny i nie uderzać w prawicowe centrum, które KO będzie i tak na pewno kokietować. Trzeba dotrzeć do wyborców, którzy chcą stabilizacji, i umieć z nimi rozmawiać. W przeciwnym razie dotrze do nich pan premier ze swoją „małą stabilizacją" i już na dobre ich „urządzi".



Wojciech Mucha

Największa broń

Opublikowano zbiór prywatnych notatek zmarłego w 2025 r. papieża Franciszka. Z prowadzonych przez wiele lat zapisków wynika między innymi, że Ojciec Święty zmagał się w pewnym momencie z potężnym kryzysem duchowym, a na ratunek przychodził mu potężny oręż – różaniec. Prowadzone od 1992 r. zapiski obejmują w większości okres, w którym Franciszek jeszcze jako Jorge Mario Bergoglio był biskupem pomocniczym Buenos Aries, ale są także te z okresu papiestwa. W tym najbardziej chyba poruszający, o którym w depeszy cytowanej przez RMF czytamy: „Franciszek odnotował wizję piekła w zapisie z czerwca 2018 r.: »Ostatniej nocy widziałem wejście do piekła« – napisał. »Zajrzałem tam na chwilę i przeraziłem się. Chwyciłem różaniec jak broń. Dziękuję Panu za tę pomoc« – dodał". Trudno wyobrazić sobie tę wizję i to, przez co przechodził papież, ale warto zapamiętać tę lekcję, bo przecież różaniec to coś, co większość z nas ma na wyciągnięcie ręki. Wyciągajmy go nie tylko w momentach największej próby. Co ciekawe, wśród zapisków znajdujemy także inny. Papież Franciszek miał uważać kardynała Roberta Prevosta za „wielkiego pasterza, ofiarnego misjonarza i nieskazitelnie uczciwego człowieka". Robert Prevost to następca Franciszka, papież Leon XIV. Bogu dzięki.



Sławomir Jastrzębowski

W rządzie wariują

To chyba oznaka kresu: w rządzie Donalda Tuska wariują! Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, minister rodziny, pracy i polityki społecznej, swoją drogą znana lewaczka, była pytana w nielegalnej telewizji – która nie potrafi się zlikwidować – przez redaktor Justynę Dobrosz-Oracz o bezrobocie. A mianowicie o to, jak to się dzieje, że bezrobotni szukają coraz dłużej pracy. I wtedy Dziemianowicz-Bąk postanowiła tak oto skomentować problem: „Mamy do czynienia z kilkoma elementami. Po pierwsze demografia, część osób przechodzi na emerytury i stąd odnotowywany jest pewien spadek liczby etatów. To jest po prostu efekt statystyczny". Powiedziała to gładko, na jednym wydechu – w stylu: co zrobić, to demografia, nic nie możemy poradzić. Ale zaraz, zaraz, jak to? Przecież to piramidalna bzdura. Jeżeli ludzie przechodzą na emerytury z powodu starzejącego się społeczeństwa, to etaty nie znikają, tylko właśnie się zwalniają, a to znaczy, że bezrobotnym powinno być w związku ze zwalniającymi się miejscami pracy łatwiej znaleźć zajęcie, a nie trudniej. Proste? Oczywiście. Tyle że w rządzie, w którym wszyscy kłamią na potęgę, i to bezkarnie, poczynając od samego premiera Donalda Tuska, takie bezsensowne ściemy przyjmujemy już tylko wzruszeniem ramion.

eprasa.pl f0f2c25276



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

KLUCZOWY WYBÓR W SĄDZIE NAJWYŻSZYM

PRAWO \ Prezydent Karol Nawrocki postanowieniem z 20 listopada br. powołał sędziego Igora Zgolińskiego na stanowisko prezesa Izby Karnej Sądu Najwyższego. Wcześniej funkcję tę pełnił sędzia Zbigniew Kapiński, jednak po nominacji na I prezesa Sądu Najwyższego kierowanie pracami izby przejął sędzia Zgoliński.

BEZPIECZEŃSTWO \ Czarnek krytykuje reakcję służb na naruszenia przestrzeni powietrznej

Kolejne naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej. „Tylko szczęściu mieszkańcy zawdzięczają życie”

W ostatnich dniach polska przestrzeń powietrzna była kilkukrotnie naruszana. Najnowszy incydent miał miejsce w nocy z poniedziałku na wtorek, gdy dron odrzutowy przeleciał w pobliżu Chełma, zaledwie 15 km od granicy, po czym zawrócił nad Ukrainę. Wcześniej na terytorium Polski spadły dwie rosyjskie rakiety i prawdopodobnie kolejny dron. Przemysław Czarnek zarzuca służbom brak skutecznej reakcji i ostrzega, że bezpieczeństwo mieszkańców zależy dziś bardziej od szczęścia niż od sprawnego systemu obrony.


fot. AdobeStock/d

W ostatnich dniach kilkukrotnie doszło do naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej. W nocy z poniedziałku na wtorek dron odrzutowy przeleciał w pobliżu Chełma i wrócił nad Ukrainę. Wcześniej dwie rosyjskie rakiety i najprawdopodobniej dron odrzutowy spadły w piątek na terytorium Polski.

Rosyjskie rakiety wlatują do Polski

– Dziś znów mieszkańców Lublina syrena budziła o północy, ponieważ naruszono polską przestrzeń powietrzną – ocenił Czarnek, pytany o kolejne incydenty. – Tylko szczęście, tak jak zresztą w Krakowie towarzyszyło szczęście wielu turystom, kiedy rynek był bezbronny w czasie obowiązywania stanu antyterrorystycznego Bravo, uratowało mieszkańców Lubelszczyzny. Mieszkańcy byli bezbronni – na szczęście rakieta spadła 400 m od domostw. Co się tam stało? Dziennikarze Polsatu zadali te pytania. Mam nadzieję, że nie zostaną poddani takiemu samemu ostracyzmowi jak dziennikarze Telewizji Republika – wskazał.

Czarnek: Mieszkańcy Lubelszczyzny mieli szczęście

– Czy pan uważa, że to jest normalne, że uzbrojone rosyjskie rakiety wlatują na terytorium Polski, nie są zestrzeliwane, nie są pod żadną kontrolą, bo pan dokładnie wie, że rakieta manewrująca Ch-101 leci w taki sposób, że nie jest w stanie nikt przewidzieć, gdzie ona spadnie? Więc tylko szczęściu, a nie służbom i nie Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, mieszkańcy zawdzięczają życie – mówił Czarnek podczas konferencji prasowej.

– I teraz powtórka z rozrywki. Coś wleciało na terytorium Polski, wleciało znów 15 km od granicy polskiej. Alarm na szczęście teraz się rozległ. Ale co z tym dalej? Co to było? W moim przekonaniu jesteśmy dzisiaj bezbronni, jeżeli nie jesteśmy w stanie reagować na to w sposób odpowiedni. Nikt nie mówi o ofensywie, ale wszyscy mówimy o obronie przeciwlotniczej, która po prostu nie zadziałała – dodał wiceprezes Prawa i Sprawiedliwości.

(Niezależna.pl, am)

**\\ W moim przekonaniu jesteśmy dzisiaj bezbronni, jeżeli nie jesteśmy w stanie reagować na to w sposób odpowiedni. Nikt nie mówi o ofensywie, ale wszyscy mówimy o obronie przeciwlotniczej, która po prostu nie zadziałała – podkreślił Przemysław Czarnek, wiceprezes Prawa i Sprawiedliwości. **

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Gazeta Polska codziennie

Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:
reklama@gpcodziennie.pl
a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.
Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

eprasa.pl f0f2c25276



fot. YouTube/d

UZURPATORKA SIĘ NIE ZATRZYMUJE

BEZPRAWIE \ Anna Korwin-Piotrowska zażądała od sędziów TK przedstawienia wykazu prowadzonych spraw oraz stawienia się 26 listopada w gmachu TK na naradzie dotyczącej pracy asystentów. Sześcioro legalnych sędziów TK we wspólnym oświadczeniu stanowczo sprzeciwiło się ingerencji w pracę sędziów i próbom pozyskiwania informacji od ich asystentów.

ZAMACH STANU \ W niedzielę w Warszawie odbędzie się demonstracja przeciwko bezprawiu ekipy Donalda Tuska

Dziś sąd kapturowy nad Święczkowskim. W niedzielę wielka manifestacja w obronie miasteczka

Dziś i jutro z inicjatywy puczystów w siedzibie Trybunału Konstytucyjnego mają się odbyć posiedzenia „sądów dyscyplinarnych” w sprawach prezesa Bogdana Święczkowskiego i wiceprezesa Bartłomieja Sochańskiego. Legalni sędziowie Trybunału nie zamierzają uczestniczyć w spektaklu przygotowanym przez nominatów koalicji 13 grudnia. Nie pozostają jednak bierni – dzisiaj po południu w Parlamencie Europejskim rozpocznie się konferencja z udziałem m.in. prezesa Święczkowskiego, sędziego TK prof. Jarosława Wyrembaka oraz prezes Izby Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego prof. Marii Szczepaniec, podczas której przedstawiona zostanie informacja o skali bezprawia, jakiego dopuszcza się ekipa Donalda Tuska.

Jan Przemyłski

Przedstawiciele koalicji 13 grudnia, realizując zamach na Trybunał Konstytucyjny (TK), przekonywali, że robią to po to, aby organ „przywrócić obywatelom”. Tymczasem od blisko czterech tygodni, odkąd policja i inne służby zajmują teren TK i wpuszczają jedynie nominatów ekipy Donalda Tuska, Polakom uniemożliwia się kierowanie do niego spraw oraz fizyczne składanie dokumentów.

Na tym jednak nie koniec, gdyż puczyści skupieni wokół Anny Korwin-Piotrowskiej dążą także do pozbawienia patriotów prawa do demonstrowania przed siedzibą Trybunału, a plan ten ma zostać zrealizowany we współpracy z prezydentem Warszawy Rafałem Trzaskowskim i komendantem stołecznym policji Krzysztofem Ogrońskim. Jednocześnie środowisko to atakuje legalne władze TK, a kolejną odsłonę będziemy obserwowali dzisiaj w południe.



fot. Konrad Falęcki/Gazeta Polska

Sąd kapturowy nad Święczkowskim i Sochańskim

O godz. 12 w siedzibie TK ma się rozpocząć „posiedzenie sądu dyscyplinarnego” w sprawie Bogdana Święczkowskiego. W składzie tego trzyosobowego gremium znaleźli się: Magdalena Bentkowska, Maciej Taborowski i Krystian Markiewicz. Warto podkreślić, że tylko Magdalena Bentkowska złożyła ślubowanie w obecności prezydenta. Z kolei rzecznikiem dyscyplinarnym tego „postępowania” jest sędzia Stanisław Piotrowicz, który we wczorajszym wydaniu „GPC” sugerował, że nie pojawi się na środowym wydarzeniu. – Powołać mnie do jakiejś funkcji może tylko organ uprawniony – podkreślał w rozmowie z naszą redakcją sędzia Piotrowicz.

Podobne posiedzenie, dotyczące wiceprezesa TK Bartłomieja Sochańskiego, zaplanowane jest także na czwartek na godz. 10. Tam natomiast rzecznikiem dyscyplinarnym jest sędzia Dariusz Szostek. Z kolei do składu „sądu dyscyplinarnego” wylosowano Macieja Berka, a także Jakuba Stelinę i Rafała Wojciechowskiego. Dwóch ostatnich to tzw. starzy sędziowie, których kadencje rozpoczęły się odpowiednio w 2019 i 2020 r.

Jednak w jakim celu wspomniane składy mają się zebrać dziś i jutro, skoro immunitety legalnych władz TK zostały już uchylone? Otóż ich zadaniem jest ocena, czy decyzja Anny Korwin-Piotrowskiej dotycząca natychmiastowej miesięcznej przerwy w czynnościach zarówno prezesa Święczkowskiego, jak i wiceprezesa Sochańskiego była zasadna. Ponadto w kompetencjach legalnych sądów dyscyplinarnych jest przedłużenie odsunięcia od pracy na czas trwania całego postępowania dyscyplinarnego.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że legalni sędziowie wylosowani do sprawy Bartłomieja Sochańskiego nie zamierzają uczestniczyć w czwartkowej pseudorozprawie dyscyplinarnej.

Gwałcenie podstawowych praw do obrony

„Codzienna” rozmawiała z mec. Krzysztofem Wąsowskim, pełnomocnikiem Bogdana Święczkowskiego i Bartłomieja Sochańskiego, aby zapytać, czy obrona zamierza podjąć próbę uczestnictwa w opisanych wyżej „posiedzeniach”. – My nawet nie otrzymaliśmy dokumentacji, z którą moglibyśmy się zapoznać. Ponadto mamy do czynienia z całkowitym bezprawiem, i to na wielu płaszczyznach. Część z tych państwa nie jest sędziami TK, a nawet jeśli hipotetycznie uznać, że mogą wchodzić w skład sądów dyscyplinarnych TK, to musieliby się wyłączyć z orzekania w tej sprawie, ponieważ dotyczy ich ona bezpośrednio. Przecież ci państwo stawiają się w roli pokrzywdzonych. Oni powinni być z mocy prawa wyłączeni z orzekania – podkreśla mec. Wąsowski.

Adwokata dopytaliśmy o sprawę prezesa Święczkowskiego i zapowiedzi Magdaleny Bentkowskiej, że nawet jeśli rzecznik dyscyplinarny Stanisław Piotrowicz nie weźmie udziału w posiedzeniu, to „sąd” i tak podejmie działania. – To jest jawne łamanie procedur prawnych. W gronie obrońców dyskutujemy, jak zareagować na to bezprawie. Myślę, że na pewno składane będą wnioski o wyłączenie, ale szerszej strategii nie będziemy na razie ujawniali – dodał mec. Wąsowski.

Ponownie podkreślił też, że obronie nie umożliwiono zapoznania się z materiałem dowodowym. – Jestem bardzo ciekawy, jak wygląda materiał

eprasa.pl f0f2c25276


fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

ARESZT DLA PIESIEWICZA PRZEDŁUŻONY

AFERA \ Sąd Okręgowy w Warszawie przedłużył o trzy miesiące, do 23 lutego, areszt dla byłego prezesa PKOl Radosława Piesiewicza, który usłyszał zarzuty w śledztwie w sprawie Zondacrypto.


fot. YouTube/d

KOŁODZIEJCZAK KREUJE SIĘ NA OFIARĘ

POLITYKA \ Prokuratura Okręgowa w Łodzi wszczęła śledztwo w sprawie domniemanego nękania posła Michała Kołodziejczaka oraz naruszenia jego prywatności – poinformował Paweł Jasiak, rzecznik łódzkiej prokuratury.

dowodowy. Zarządzenie pani Korwin-Piotrowskiej przecież musiało się opierać na jakichś dowodach. Niestety nas nawet oficjalnie nie poinformowano o terminie posiedzeń w tym tygodniu. Został stworzony pewien styl, model nierespektowania jakichkolwiek praw do obrony – mówi „GPC" mec. Krzysztof Wąsowski.

Prezes TK w Strasburgu

Legalne władze TK nie pozostają bezczynne wobec tego festiwalu łamania prawa. Dziś o godz. 15.15 w sali im. Króla Jana III Sobieskiego w Parlamencie Europejskim odbędzie się konferencja, na której prezes Bogdan Święczkowski przedstawi informację na temat zamachu na konstytucyjny organ państwa, którego dopuścił się rząd Donalda Tuska. W wydarzeniu udział wezmą także prof. Maria Szczepaniec, prezes Izby Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego, oraz prof. Jarosław Wyrembak, legalny sędzia TK, którego puczyści całkowicie usunęli nawet z oficjalnej listy sędziów TK na stronie organu, mimo że jego kadencja kończy się dopiero w styczniu 2027 r.

Jak wynika z nieoficjalnych rozmów, zainteresowani udziałem w konferencji są nie tylko europosłowie z innych krajów, ale także przedstawiciele instytucji międzynarodowych. Jednocześnie organizatorzy wydarzenia – grupa Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, skupiająca m.in. europosłów PiS – podkreślają, że jego celem jest zwrócenie uwagi opinii publicznej na rzeczywistą sytuację w Polsce, a nie doprowadzenie do jakiejkolwiek interwencji ze strony instytucji unijnych, ponieważ nie dysponują one kompetencjami w tym zakresie.

Protesty zalewają Polskę, a wielka manifestacja w niedzielę

Przeciwko bezprawiu, którego dopuszcza się koalicja 13 grudnia, protestują także Polacy w całym kraju i poza granicami. W ostatnich dniach liczne demonstracje odbyły się m.in. w Szczecinie czy Łodzi. Na piątek zaplanowane są manifestacje w Tarnowskich Górach i Gorzowie Wielkopolskim. Dzień później przeciwnicy reżimu Donalda Tuska wyjdą na ulice Chojnic, a także... Hamburga w Niemczech. Z kolei w niedzielę wyraz swojemu niezadowoleniu dadzą mieszkańcy Olkusza oraz Jeleniej Góry. Również w niedzielę o godz. 15 ma się odbyć wielki protest w Warszawie w Al. Szucha, na który spontanicznie wezwał szef stołecznego klubu „Gazety Polskiej" Adam Borowski. Decyzja ma związek ze wspomnianą wyżej operacją uzurpatorów, prowadzoną w porozumieniu z prezydentem Warszawy i policją, mającą na celu usunięcie miasteczka sprzed siedziby TK.

**\\ Mamy do czynienia z całkowitym bezprawiem, i to na wielu płaszczyznach. Część z tych państwa nie jest sędziami TK, a nawet jeśli hipotetycznie uznać, że mogą wchodzić w skład sądów dyscyplinarnych TK, to musieliby się wyłączyć z orzekania w tej sprawie, ponieważ dotyczy ich ona bezpośrednio. Przecież ci państwo stawiają się w roli pokrzywdzonych. Oni powinni być z mocy prawa wyłączeni z orzekania – podkreśla mec. Wąsowski. **

– W związku z tym, że szykują się na nas, proszę wszystkich, proszę każdego, kto może, przyjedźcie w niedzielę na godz. 15 – apelował ze sceny Telewizji Republika Adam Borowski. Inne organizacje patriotyczne też zapowiadają swój udział.

Komentarza w tej sprawie udzielił nam Paweł Kryszczak z Ruchu Obrony Granic. – Bardzo dobrze, że Adam Borowski wezwał Polaków na niedzielę. Jako ROG oczywiście będziemy uczestniczyli w manifestacji. Włączymy się w organizację tego wydarzenia. Tego typu zgromadzenia są potrzebne cały czas. Protest przeciwko rządom Donalda Tuska trzeba nieustannie rozszerzać. Proszę zauważyć, że demonstracje wspierające miasteczko przed TK odbywają się już w całej Polsce. Niektóre są bardzo liczne, jak na przykład ta w Szczecinie. Opór społeczny potrzebny jest w całym kraju – podkreśla jeden z liderów ROG.

– To też wpisuje się w oczekiwania ludzi. Spotykam masę Polaków, którzy chcą protestować przeciwko rządom Tuska, ale nie mają możliwości przyjazdu do Warszawy. W związku z tym mobilizują się lokalnie, co jest szalenie istotne – dodaje.

Paweł Kryszczak zaznacza też, że w jego opinii świadomość obywateli w sprawie Trybunału rośnie. – Polacy są coraz bardziej zirytowani tym, co się wydarzyło w konstytucyjnym organie państwa. Liczba osób wychodzących na ulicę stale rośnie. Rośnie frekwencja na protestach i wszyscy czekamy na moment przełomowy, czyli dzień, w którym Donald Tusk w końcu zakończy swoje rządy, a Polska wróci na drogę praworządności i rozwoju – mówi w rozmowie z „Codzienną" Paweł Kryszczak.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



eprasa.pl f0f2c25276



fot. x.com/d

ROSYJSKI AMBASADOR W MSZ

DYPLOMACJA \ **Rosyjski ambasador Gieorgij Michno, wezwany przez polskie MSZ, stawił się we wtorek ok. godz. 16.30 w siedzibie resortu dyplomacji. Wezwanie ambasadora wiąże się z naruszeniem przez rosyjskie obiekty polskiej przestrzeni powietrznej.**

GRANICA \ Politycy i prawnicy ostro krytykują orzeczenie Trybunału w Strasburgu

Wojna hybrydowa Putina i Łukaszenki, a Strasburg uderza w Polskę! Burza po wyroku ETPCz

Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał, że Polska naruszyła zakaz nieludzkiego traktowania w związku z wydarzeniami na granicy z Białorusią w 2021 r. Chodzi o jednego z migrantów zawróconych na Białoruś podczas operacji hybrydowej organizowanej przez reżimy Łukaszenki i Putina. Na decyzję Strasburga natychmiast zareagowali politycy i prawnicy. Mec. Bartosz Lewandowski pisze o „kompletnym oderwaniu od rzeczywistości" sędziów, a Mariusz Błaszczak zarzuca im pomijanie rosyjskiej operacji przeciwko Polsce.

We wtorek Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu wydał wyrok dotyczący wydarzeń na granicy polsko-białoruskiej z 2021 r. Sędziowie uznali, że w przypadku jednego ze skarżących Polska dopuściła się naruszenia art. 3 Europejskiej konwencji praw człowieka.

Przypomnijmy, że szturmy imigrantów na polską granicę były organizowane i koordynowane przez zbrodnicze reżimy Władimira Putina oraz Aleksandra Łukaszenki i stanowiły wstęp do regularnej inwazji Rosji na Ukrainę.



fot. x.com/d

ETPCz uderza w polskie służby za działania na granicy

Wtorkowe orzeczenie Trybunału w Strasburgu to efekt skarg złożonych na działania polskich służb na granicy z Białorusią w 2021 r. Sędziowie zajmowali się oskarżeniami dotyczącymi postępowania funkcjonariuszy wobec migrantów i orzekli, że w odniesieniu do jednego ze skarżących Polska naruszyła art. 3 Europejskiej konwencji praw człowieka. Przepis ten dotyczy zakazu tortur oraz nieludzkiego i poniżającego traktowania. Pełna treść tego artykułu brzmi: „Nikt nie może być poddany torturom ani nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu".

W uzasadnieniu wyroku Trybunał przypomniał, że poszczególne państwa mają prawo do kontrolowania wjazdu obcokrajowców na swoje terytorium, a sama konwencja nie uniemożliwia ograniczania wjazdu czy nawet całkowitego zamknięcia granicy. Sąd uznał również, że samo wydalenie obywatela obcego państwa do kraju, który wykorzystuje imigrację w sposób instrumentalny, nie stanowi jeszcze naruszenia art. 3.

Skandaliczny wyrok. Lawina komentarzy

Decyzja europejskiego trybunału wywołała liczne reakcje w mediach społecznościowych. Mec. Bartosz Lewandowski napisał: „Polska – w ocenie ETPCz – naruszyła art. 3 Konwencji rzymskiej. To jest symboliczne orzeczenie ukazujące kompletne oderwanie od rzeczywistości sędziów trybunału w Strasburgu oraz praktycznie koniec liberalnego systemu praw człowieka, jaki znaliśmy w Europie po II wojnie światowej. W Wielkiej Brytanii społeczeństwo domaga się wypowiedzenia Konwencji rzymskiej z 1950 r. W maju zeszłego roku liderzy wielu państw europejskich domagali się w liście do ETPCz zmiany orzecznictwa w sprawach migracyjnych. Jak widać, nie poskutkowało".

Jak dodał, „orzecznictwo Trybunału w Strasburgu jest coraz bardziej zideologizowane, motywowane politycznymi sympatiami (vide zaangażowanie po stronie działań rządu Donalda Tuska w Polsce) i wyraźnie w kolizji z prawem intuicyjnym oraz poczuciem sprawiedliwości społeczeństw europejskich. To koniec".

„Ciekawe, który z krajów jako pierwszy zawiesi stosowanie Konwencji (art. 15) albo wypowie Konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności jako podstawę do prowadzenia samobójczej polityki dla Europy" – podsumował swój wpis.

Mariusz Błaszczak, były minister obrony narodowej, ocenił, że „orzeczenie ETPCz dotyczące sytuacji na polsko-białoruskiej granicy otwiera kolejny rozdział dyskusji o granicach ingerencji międzynarodowych trybunałów w decyzje suwerennych państw". „Sędziowie w Strasburgu zdają się nie widzieć, że Polska mierzy się z operacją hybrydową z wykorzystaniem nielegalnych migrantów, za którą stoi Kreml. Tego fundamentalnego zagadnienia dotyczy również spór o Trybunał Konstytucyjny" – napisał.

Ostrzeżenia przed ograniczaniem suwerenności Polski

Anna Bryłka, europosłanka Konfederacji, skomentowała: „Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekł przeciwko Polsce w sprawie usunięcia na Białoruś w 2021 r. jednego z Afgańczyków, którzy próbowali wedrzeć się siłą na nasze terytorium. Mimo fali krytyki, jaką wywołują często kuriozalne wyroki trybunału, także ze strony licznych rządów europejskich, ETPCz nie skorzystał z okazji, by opowiedzieć się jasno po stronie suwerenności państw broniących swoich granic przed zewnętrzną agresją. Na szczęście nie zdecydował się również na uwzględnienie wszystkich skarg wspieranych przez organizacje występujące w obronie migrantów".

„Trybunał przyznał wprawdzie, że co do zasady państwo ma prawo zamknąć granicę oraz usuwać cudzoziemców do krajów instrumentalizujących imigrację, takich jak Białoruś, ale wyprowadził od tej zasady wyjątki. Wygląda to na sprytny zabieg mający stworzyć pozory kompromisu i otwartości na argumenty państw broniących swoich granic. Najwyraźniej nawet europejscy sędziokraci zaczynają odczuwać presję społecznego niezadowolenia" – czytamy w jej wpisie.

Bryłka podkreśliła, że „doprowadzona do absurdu ideologizacja praw człowieka wyrządziła Europie w ostatnich dekadach ogromne szkody". „Polski rząd nie powinien ulegać presji tego rodzaju wyroków, nawet jeśli tym razem zostały opakowane w nieco łagodniejszą niż zwykle retorykę. Ich istota pozostaje bowiem niezmienna: kolejne ograniczanie suwerenności państw i podważanie ich prawa do samodzielnego decydowania o bezpieczeństwie Polaków".

„Podstawowym prawem Polaków, podobnie jak innych narodów, jest prawo do przetrwania na własnym terytorium, zachowania własnej tożsamości i życia we własnym kraju na własnych zasadach! Ochrona granic to dla nas kwestia egzystencjalna. Nie potrzebujemy zgniłej drogi środka ani kolejnych kompromisów wymuszanych przez europejskie instytucje. Potrzebujemy jasnego i konsekwentnego komunikatu: Polska ma prawo decydować, kto może przekroczyć jej granice, kto może się na jej terytorium osiedlić i na jakich warunkach. To sprawa bezpieczeństwa, suwerenności i przyszłości narodowej wspólnoty" – podsumowała.

Michał Woś, były wiceminister sprawiedliwości, przyznał: „Dobrze, że pan prezydent zawetował ustawę Tuska o automatycznym wdrażaniu orzeczeń ETPCz. Dokładnie przed tym przestrzegaliśmy: przyjęcie tej ustawy uniemożliwiłoby skuteczną obronę granicy z Białorusią".

(Niezależna.pl, az)

eprasa.pl f0f2c25276



Bajki dla moich dzieci

Tomasz Sakiewicz

448 stron | ponad **90** ilustracji | **72** bajki

ZESKANUJ KOD I ZAMÓW

139 zł
+ koszt wysyłki



PRZEDSPRZEDAŻ
Wysyłka od 30.11

Tylko **1000** egzemplarzy
z autografem **Tomasza Sakiewicza**

Część dochodu ze sprzedaży książki zostanie przeznaczona na fundusz osób represjonowanych przez reżim Donalda Tuska!

Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl** Zamów już dziś **22 232 37 70**

Dane do przelewu lub wpłaty na poczcie: Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o. o., ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa.
Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807** W tytule przelewu prosimy wpisać: Tytuł książki, imię i nazwisko oraz adres wysyłki.

SKLEP GAZETY POLSKIEJ

REKLAMA PRZYGOTOWANA Z POMOCĄ AI

eprasa.pl f0f2c25276



fot. manilatimes.net/d

STRZELANINA W SERBSKIEJ SZKOLE

BAŁKANY \ We wtorek rano w jednej ze szkół technicznych w serbskim Kragujevacu doszło do strzelaniny. Ranne zostały co najmniej dwie osoby – wynika z informacji przekazanych przez tamtejsze ministerstwo spraw wewnętrznych. Policja zatrzymała 17-letniego ucznia placówki, który jest podejrzewany o oddanie strzałów z karabinka małokalibrowego.

DYPLOMACJA \ Ofensywa dyplomatyczna Nawrockiego

Ważne rozmowy prezydentów Polski i Argentyny w Buenos Aires

Prezydent Polski Karol Nawrocki spotkał się wczoraj w Buenos Aires z prezydentem Argentyny Javierem Mileiem. Rozmawiano m.in. o współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa, kwestiach handlowych i możliwościach, które stoją przed Polską i Argentyną jako partnerami.

Paweł Kryszczak

Prezydent Karol Nawrocki rozpoczął swoją oficjalną wizytę w Argentynie w poniedziałek od spotkania z przedstawicielami Polonii w Domu Polskim w Buenos Aires, będącym siedzibą Związku Polaków w Argentynie. W tym roku organizacja obchodzi 100-lecie działalności. Z tej okazji podczas spotkania odbyła się uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy. Szacuje się, że w Argentynie mieszka co najmniej 200 tys. osób polskiego pochodzenia.



Prezydent Karol Nawrocki spotkał się z przedstawicielami Polonii w Domu Polskim w Buenos Aires | fot. Mikołaj Bujak/KPRP/d

Podczas przemówienia prezydent Polski nawiązał do wielopokoleniowej historii polskiej emigracji do Argentyny, do której od początku XIX wieku przybywali zarówno uczestnicy walk o niepodległość, osoby poszukujące lepszych warunków życia, jak i emigranci polityczni, zmuszeni do opuszczenia ojczyzny przez władze komunistyczne po II wojnie światowej. Jak dodał, dzisiaj Polacy mieszkający w Argentynie „niosą w sercu wartości i odpowiedzialność wobec tych wszystkich pokoleń – z wielką odpowiedzialnością za biało-czerwone barwy, za polskiego orła w koronie, za polską historię, za polską kulturę i za całe polskie dziedzictwo". – Te ślady polskości dzięki wam i naszej tożsamości zapisane są w całej Argentynie – zaznaczył.

Następnie przywódca Polski wręczył odznaczenia państwowe i flagi RP zasłużonym działaczom polonijnym. Karol Nawrocki pogratulował osobom odznaczonym, podkreślając, że ich działalność na rzecz Polski i pielęgnowania narodowej tożsamości jest wyrazem silnego przywiązania do ojczyzny. Podczas przemówienia Nawrocki zwrócił również uwagę na rolę rodzinnych tradycji i patriotycznego wychowania w kształtowaniu tożsamości narodowej. – Wasze życie wypełnione jest służbą ojczyźnie, Rzeczypospolitej Polskiej, tu, w Argentynie, wokół tych kilku filarów: rodziny, kultury, historii, języka i wartości. Za przenoszenie tych wartości jeszcze raz wszystkim odznaczonym i wszystkim państwu dziękuję – mówił.

Wczoraj w Buenos Aires odbyły się rozmowy prezydenta Nawrockiego i prezydenta Republiki Argentyńskiej Javiera Mileia. Dzisiaj natomiast rozpoczyna się druga część podróży dyplomatycznej prezydenta Polski w Ameryce Południowej, której kolejnym przystankiem jest Chile. Zaplanowano spotkanie Karola Nawrockiego z przedstawicielami chilijskiej Polonii w Santiago de Chile. Jutro mają odbyć się rozmowy prezydenta Polski z prezydentem Chile Josém Antoniem Kastem.

Komisja Europejska chce przyjąć kolejne sankcje wobec Rosji

BRUKSELA \ Komisja Europejska zaproponowała kolejny pakiet sankcji wobec Rosji. Obejmą one m.in. rosyjskie banki, rafinerie, sportowców i weteranów. KE chce, by zostały przyjęte jeszcze przed świąteczną przerwą.

Mimo intensywnych wysiłków amerykańskich i europejskich dyplomatów Rosja nadal nie ma ochoty usiąść do stołu negocjacyjnego. Zamiast tego intensyfikuje swoje ataki na ukraińskie miasta i cywili. Jak co roku, skupia się głównie na ukraińskiej infrastrukturze energetycznej, licząc na to, że zimowe mrozy bez ogrzewania i prądu zmuszą Kijów do uległości.

Z tego powodu w poniedziałek wieczorem KE zaproponowała kolejny pakiet sankcji wobec Rosji. To już 22. pakiet od początku pełnoskalowej wojny. Komisja liczy, że Unia Europejska przyjmie je już w grudniu, przed świąteczną przerwą. – Będziemy proponować nowe sankcje, aż Rosja pokaże autentyczną intencję trwałego pokoju na Ukrainie – powiedziała przewodnicząca KE Ursula von der Leyen.

Jak donosi portal Euronews, w ramach nowego pakietu sankcji kolejnych 60 rosyjskich banków zostanie odciętych od systemu Swift, a Unia zajmie się platformami kryptowalut, których kremlowski reżim używa do obchodzenia dotychczasowych ograniczeń. Europejskie firmy nie będą mogły również pomagać w odbudowie rosyjskiej infrastruktury energetycznej, ze szczególnym uwzględnieniem niszczonych przez Ukrainę rafinerii.

Dodatkowo KE chce objąć sankcjami kolejne 70 statków z tzw. floty cieni, których Rosja używa do obchodzenia ograniczeń w sprzedaży ropy. Obecnie już 670 takich statków ma zakaz korzystania z europejskich portów. Oprócz tego, że finansują one machinę wojenną Putina, ich stan techniczny sprawia, że stanowią poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa pracowników portowych i grożą katastrofą ekologiczną.

Wrócił też pomysł zakazu wjazdu do UE dla rosyjskich żołnierzy, którzy walczyli na Ukrainie. Pojawił się on już przy okazji wcześniejszych pakietów sankcji, ale został zablokowany przez Francję i Włochy. Fala ataków hybrydowych w europejskich państwach, o które są oskarżane rosyjskie służby, sprawiła jednak, że tym razem może zdobyć niezbędne poparcie. – Rosyjscy weterani stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa Europy. Nie można im pozwolić, by włóczyli się bez nadzoru po naszych państwach – podkreśliła von der Leyen.

Nowe sankcje uderzą też w sport, który ma bardzo duże znaczenie dla Rosjan. Rosyjscy sportowcy i drużyny nie będą mogli rywalizować w UE pod swoją flagą ani prezentować symboli narodowych. Rosjanie nie będą mogli także finansować międzynarodowych federacji sportowych mających siedzibę w UE ani zasiadać w ich władzach. „Wydarzenia sportowe nie mogą być forum działań propagandowych" – powiedziała szefowa KE.

Komentatorzy zauważają jednak, że w nowych sankcjach nie znalazły się ograniczenia dotyczące tlenku glinu, który jest kluczowy dla produkcji aluminium. Zrobiło się o nim głośno, gdy media ujawniły niedawno, że ten surowiec z należącej do rosyjskiego koncernu Rusal irlandzkiej rafinerii Aughinish Alumina trafia do rosyjskich koncernów zbrojeniowych. Dublin publicznie twierdzi, że nie ma z tym nic wspólnego, ale jak donosi Euronews, KE bała się, że wprowadzenie tych restrykcji nie spotka się z jego aprobatą.

Wiktor Młynarz

eprasa.pl f0f2c25276


fot. YouTube/d

CZECHY DEKLARUJĄ POMOC

OBRONNOŚĆ \ Czechy zapowiadają, że są gotowe pomóc Polsce w związku z piątkowym naruszeniem przestrzeni powietrznej – oświadczyli wczoraj minister obrony Jaromir Zuna i szef sztabu generalnego Miroslav Hlavacz.


fot. x.com/d

SZOKUJĄCE STRATY ROSJI NA FRONCIE

WOJNA \ Nawet 490 tys. rosyjskich żołnierzy mogło zginąć od początku pełnoskalowej inwazji na Ukrainę. Kolejne 230 tys. wojskowych uznawanych jest za zaginionych.

UE \ Nikt nie garnie się do przyjmowania migrantów w ramach paktu

Pakt migracyjny to na razie wydmuszka, ale wciąż groźna

Zasada „obowiązkowej solidarności" paktu migracyjnego okazała się fikcją. W tym roku udało się relokować niewielki odsetek z 30 tys. przybyszów. Nie oznacza to jednak, że Polsce nic pod tym względem nie grozi.


W ubiegłym roku o azyl w UE ubiegało się prawie 670 tys. osób | fot. YouTube/d

Petar Petrović
portal TVRepublika

Jak dowiedział się portal Euronews ze źródeł UE i dyplomatycznych, w tym roku przesiedlone zostaną ledwie 1283 osoby ubiegające się o azyl z planowanych co najmniej 30 tys. takich przypadków. Tym bardziej że to i tak miała być wersja minimum. W ubiegłym roku o azyl w UE ubiegało się prawie 670 tys. osób.

Nie da się ukryć, że deklarowana „obowiązkowa solidarność", tak nachalnie promowana przez Komisję Europejską i Berlin, okazała się fikcją i spotkała się z dużą niechęcią państw członkowskich, które łagodziły mechanizmy relokacji, tak by ostatecznie zminimalizować własne zobowiązania wobec krajów, do których trafia większość nielegalnych przybyszów.

Z takiego obrotu sprawy na pewno niezadowolone są takie państwa jak choćby Włochy, Hiszpania, Grecja i Cypr, z których przekazano do tej pory zaledwie 562 osoby. Pakt migracyjny zakładał, że będzie dochodziło do przesiedleń z krajów określonych jako znajdujące się pod presją migracyjną, a inne, które nie będą chciały przyjmować migrantów, będą dokonywać wypłat finansowych, mających być ekwiwalentem, a także finansować projekty budowlane czy zakup sprzętu. „Sprawiedliwy udział" w tym projekcie miał zależeć od liczby ludności i PKB.

W tym roku Polska, obok Czech, Chorwacji i Austrii, została zwolniona z kwot, ponieważ uznano ją za znajdującą się w obliczu „poważnej sytuacji migracyjnej". Wyłączona jest z tego programu także Dania, gdyż rząd w Kopenhadze, na mocy porozumienia edynburskiego, samodzielnie kształtuje swoją politykę azylową i nie uczestniczy w unijnym mechanizmie obowiązkowej solidarności.

O tym, że projekt może mieć problemy z realizacją swojego celu, świadczyły już ubiegłoroczne ustalenia. Ministrowie spraw wewnętrznych UE zgodzili się wówczas na 21 tys. relokacji „lub innych działań solidarnościowych". Po tym, jak Węgry i Słowacja odmówiły jakiegokolwiek wkładu, widać było wyraźnie, że pakt nie cieszy się pełnym poparciem państw członkowskich. Spośród krajów objętych tym porozumieniem siedem zgodziło się przyjąć migrantów, a osiem – udzielić wsparcia finansowego.

Kremlowski reżim chce broni atomowej w kosmosie

BEZPIECZEŃSTWO \ Zachodnie wywiady są przekonane, że kremlowski reżim chce wynieść na orbitę satelitę, który jest uzbrojony w głowicę atomową. Sekretarz generalny NATO Mark Rutte poinformował, że Sojusz ma kilka sposobów, by na to odpowiedzieć.

Sprawa została ujawniona przez niemieckich nadawców NDR i WDR oraz dziennik „Suddeutsche Zeitung". Powołując się na źródła w cywilnym i wojskowym wywiadzie, niemieckie media ujawniły, że zdaniem zachodnich służb wywiadowczych Rosja posiada satelitę Sputnik-S, który jest uzbrojony w głowicę atomową. Jej detonacja w przestrzeni kosmicznej spowodowałaby potężny impuls elektromagnetyczny, który zniszczyłby inne satelity, w tym komunikacyjne i obserwacyjne. Sputnik-S miał zostać zbudowany kilka lat temu, ale służby podejrzewają, że Kreml chce wynieść go na orbitę do końca roku.

W ostatnich latach militaryzacja przestrzeni kosmicznej postępuje. We wrześniu sekretarz Amerykańskich Sił Powietrznych Troy Meink po raz pierwszy przyznał, że Amerykanie mają broń w kosmosie, a prace nad nią prowadzą także Chiny. Posiadania kosmicznej broni atomowej zabrania jednak Traktat o przestrzeni kosmicznej z 1967 r., którego Rosja jest sygnatariuszem.

Zapytany o doniesienia niemieckich mediów, Rutte stwierdził, że Sojusz traktuje sprawę poważnie. „Zawsze się upewniamy, że bronimy każdego cala terytorium NATO, a to obejmuje upewnienie się, że jesteśmy bezpieczni, gdy chodzi o kosmos" – podkreślił. Dodał, że NATO ma kilka potencjalnych opcji, by na to odpowiedzieć. Podkreślił, że Sojusz na bieżąco ocenia swoją zdolność do obrony i odstraszania oraz wprowadza zmiany, jeśli są konieczne.

Kanclerz Niemiec Friedrich Merz na tej samej konferencji prasowej nie potwierdził doniesień mediów, ale też im nie zaprzeczył. Stwierdził jednak, że to pokazuje, do jakiej eskalacji gotowy jest się posunąć kremlowski reżim. – Doniesienia, że Rosja chce wprowadzić broń atomową w kosmos, nie są nowe, ale to nie sprawia, że są mniej szokujące – stwierdził.

Szef Europejskiej Agencji Kosmicznej Josef Aschbacher powiedział dziennikowi „Handelsblatt", że broń atomowa w kosmosie to „ostateczny scenariusz z koszmaru". Amerykanie już w 2024 r. ostrzegali, że Rosja chce stworzyć taką broń. Tak jak wtedy, Kreml zaprzecza tym planom. Jego rzecznik Dmitrij Pieskow stwierdził, że nie widział tych raportów, ale „nieszczególnie warto brać je na poważnie".

(wm)

Niemcy przeciwni pomocy wojskowej dla Ukrainy

SONDAŻ \ W Niemczech ponownie rośnie potrzeba powściągliwości w polityce zagranicznej. Większość Niemców jest przeciwna dostawom uzbrojenia dla Ukrainy oraz domaga się neutralności w trwającym sporze między Chinami a USA.

Według corocznego badania „The Berlin Pulse" Fundacji Körbera (Körber-Stiftung) 65 proc. Niemców obawia się kolejnych konfliktów zbrojnych na świecie. Z kolei 48 proc. opowiada się obecnie za większą powściągliwością w polityce zagranicznej, co stanowi wzrost o 5 pkt proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. Ponadto 64 proc. Niemców odrzuca rolę przywódcy wojskowego Niemiec w Europie. Co więcej, aż 83 proc. popiera zachowanie neutralności w rywalizacji między Chinami a USA. Zdecydowana większość ankietowanych (77 proc.) postuluje natomiast zintensyfikowanie działań dyplomatycznych.

Zmienia się również podejście obywateli Niemiec do udzielania pomocy wojskowej Ukrainie, która już kolejny rok mierzy się z rosyjską agresją. Jedynie 46 proc. respondentów popiera dalsze wsparcie militarne dla Kijowa. Jest to spadek o 13 pkt proc. w porównaniu z rokiem 2025 (59 proc.). Ponad połowa badanych (53 proc.) sprzeciwia się dalszym dostawom broni, podczas gdy w ubiegłym roku takie stanowisko podzielało 39 proc. z nich. Jednocześnie 82 proc. mieszkańców Niemiec nadal postrzega Rosję jako zagrożenie militarne.

Ponadto Niemcy są mocno podzieleni w kwestii tego, czy obrona Ukrainy przed Rosją jednocześnie chroni bezpieczeństwo Niemiec i Europy. Równo połowa społeczeństwa podziela tę opinię, podczas gdy 48 proc. nie zgadza się z tym twierdzeniem.

(pk)

eprasa.pl f0f2c25276


fot. Facebook/d

CENY UPRAWNIEŃ DO EMISJI CO2 ZNÓW ROSNĄ. EUA BLISKO 90 EURO

OPŁATY \ Ceny uprawnień do emisji CO2 wzrosły w październiku o 5 proc., do 88,86 euro za tonę, zbliżając się do poziomu 90 euro. Notowaniom sprzyjały drogi gaz i zmiany regulacyjne w UE, m.in. utrzymanie mechanizmu unieważniania uprawnień w rezerwie stabilności rynkowej (MSR), przy jednoczesnym podniesieniu progu z 400 mln do 700 mln uprawnień.

REGRES \ Wygasa inwestycyjny dopalacz z KPO, rosną koszty produkcji, a kolejne branże tracą zamówienia

Polski przemysł się zatrzymał, budownictwo w stagnacji od trzech lat

Październik przyniósł niepokojący obraz polskiej gospodarki. Produkcja przemysłowa niemal stanęła, a budownictwo pogłębiło spadki, notując wynik znacznie gorszy od oczekiwań ekonomistów. Za słabymi statystykami kryje się coś więcej niż problemy z rozliczaniem kontraktów czy niekorzystny układ kalendarza. Wygasa inwestycyjny impuls z Krajowego Planu Odbudowy, część branż przegrywa walkę o rynek, a rosnące koszty coraz mocniej obciążają przedsiębiorstwa. – Trudno o optymizm – komentuje ekspert.

Paweł Woźniak

Według GUS produkcja sprzedana przemysłu wzrosła w październiku zaledwie o 0,1 proc. rok do roku wobec 3,9 proc. we wrześniu. Tymczasem produkcja budowlano-montażowa spadła o 9,3 proc., pogłębiając regres obserwowany miesiąc wcześniej. – Przemysł stanął w miejscu, zaś budownictwo pogłębiło spadki – podsumowali te dane ekonomiści Pekao.

Przemysł coraz bardziej podzielony

Za słabym wynikiem całego przemysłu kryje się coraz większe zróżnicowanie sytuacji poszczególnych branż. Podczas gdy niektóre korzystają z popytu inwestycyjnego, producenci dóbr konsumpcyjnych mają coraz większe problemy. Według ING w październiku produkcja wzrosła zaledwie w 20 z 34 działów przemysłu wobec 25 miesiąc wcześniej. Szczególnie źle wygląda sytuacja producentów dóbr trwałego użytku. Ich produkcja zmniejszyła się o 11,7 proc. rok do roku. Produkcja odzieży spadła o 15,9 proc., samochodów i przyczep o 6,6 proc., a wyrobów tekstylnych o 6,5 proc. Tymczasem wytwarzanie maszyn i urządzeń wzrosło o 18 proc. ING zwraca uwagę, że część przedsiębiorstw związanych z inwestycjami publicznymi nadal rozwija produkcję, podczas gdy pozostałe coraz mocniej odczuwają słabszy popyt i konkurencję, szczególnie ze strony Chin.


Produkcja przemysłowa niemal stanęła, a budownictwo pogłębiło spadki, notując wynik znacznie gorszy od oczekiwań ekonomistów | fot. AdobeStock/d

Niepokój zwiększa sytuacja kosztowa. Ceny produkcji sprzedanej przemysłu wzrosły w październiku o 8 proc. rok do roku, osiągając najwyższą dynamikę od marca 2023 r. Przedsiębiorstwa muszą więc mierzyć się z rosnącymi kosztami, jednocześnie mając ograniczone możliwości przerzucania ich na konsumentów. W efekcie zagrożone są ich marże i rentowność.

Budownictwo bez nowego paliwa

Jeszcze gorzej wygląda sytuacja w budownictwie. Październikowy spadek produkcji o 9,3 proc. był ponaddwukrotnie wyższy od oczekiwań analityków, którzy spodziewali się obniżenia o około 4,1 proc.

Damian Kaźmierczak, ekonomista i członek zarządu Polskiego Związku Pracodawców Budownictwa, przestrzega przed tłumaczeniem słabych wyników wyłącznie nieregularnością rozliczeń kontraktów, na którą wskazuje GUS. – Przestańmy się czarować, że to wszystko dzieje się przez „nieregularność rozliczeń kontraktów" – wskazuje. Jak dodaje, wystarczy spojrzeć na wykres produkcji budowlanej w dłuższym okresie, żeby zobaczyć, że branża budowlana tkwi w stagnacji od trzech lat.

Jednym z głównych problemów jest słabość inwestycji prywatnych. Produkcja w segmencie budowy budynków zmniejszyła się w okresie od stycznia do października o 8,6 proc. rok do roku. W samym październiku spadek wyniósł 16,5 proc. Również infrastruktura nie daje powodów do optymizmu. Produkcja w tym segmencie obniżyła się o 8,9 proc. rok do roku.

Przyczyną jest między innymi wygasanie inwestycyjnego impulsu z KPO. Do początku października do ostatecznych beneficjentów trafiło 80,2 mld zł dotacji, czyli blisko 80 proc. całej alokacji. Część projektów jest kończona, ale nowe zamówienia nie pojawiają się wystarczająco szybko, by zastąpić dotychczasowe. Ekonomiści Pekao wskazują, że szczególnie mocno widać to w inwestycjach kolejowych. Ich zdaniem wyhamowanie produkcji sprzętu transportowego nie wynika z przypadkowych czynników, lecz z wygasania cyklu inwestycyjnego w kolejnictwie. To samo zjawisko ciąży budownictwu.

Wielkie inwestycje, niewielka sprawność

Kaźmierczak zwraca uwagę, że problemy branży nie sprowadzają się do braku pieniędzy. Barierą są również niewydolność administracji, przewlekłe procedury przetargowe i ograniczone możliwości kadrowe instytucji publicznych. – Skala inwestycji w Polsce zaczyna przerastać możliwości kadrowe spółek państwowych i instytucji publicznych – ocenia ekspert. Wskazuje przy tym na problemy z rozstrzyganiem przetargów, postępowaniami przed Krajową Izbą Odwoławczą oraz realizacją wielkich przedsięwzięć, takich jak CPK.

Jego zdaniem publiczne komunikaty o wielkich projektach infrastrukturalnych mogą tworzyć wrażenie większego zaawansowania inwestycji, niż wynika to z faktycznie prowadzonych prac.

Gospodarka traci jeden z silników wzrostu

Słabość przemysłu i budownictwa może mieć konsekwencje dla całej gospodarki. Obie branże tworzą rozbudowaną sieć powiązań z dostawcami, transportem i usługami. Długotrwałe ograniczenie produkcji oznacza mniej zamówień, presję na rentowność firm i ryzyko odkładania kolejnych inwestycji. Analitycy Pekao prognozują, że wzrost polskiego PKB może w 2027 r. spowolnić do 2,9 proc. Wskazują na wygasanie inwestycji finansowanych z KPO, słabszą kondycję konsumentów oraz możliwe osłabienie koniunktury światowej.

Nie oznacza to jeszcze załamania gospodarki. Problem polega jednak na tym, że jednocześnie słabnie kilka dotychczasowych źródeł wzrostu. Wygasają inwestycje publiczne, prywatne budownictwo pozostaje w regresie, a przemysł zmaga się z rosnącymi kosztami i konkurencją zagraniczną. Październikowe dane powinny być więc ostrzeżeniem. Polska gospodarka przez ostatnie lata korzystała z inwestycyjnego impulsu, który pomagał podtrzymywać koniunkturę. Teraz, gdy zaczyna on wygasać, coraz wyraźniej widać problemy strukturalne przedsiębiorstw i instytucji odpowiedzialnych za realizację inwestycji. Kaźmierczak podsumowuje swoją ocenę sytuacji krótko: „Naprawdę trudno o optymizm".

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl

eprasa.pl f0f2c25276


fot. Pixabay/d

92 PROC. FIRM TRANSPORTOWYCH CZEKA NA PIENIĄDZE. PROBLEMY Z PŁYNNOŚCIĄ NARASTAJĄ

ZATORY PŁATNICZE \ **Aż 92 proc. polskich przewoźników otrzymuje płatności po terminie, a mediana zamrożonych w fakturach należności wzrosła w rok z 75,5 do 90 tys. zł. Pogorszenie rentowności odnotowało 40 proc. firm z flotą 6–20 pojazdów. Aż 81 proc. przewoźników rezygnowało ze zleceń, głównie z powodu niskich stawek i ryzyka opóźnień w płatnościach – wynika z raportu Bibby Financial Services.**

BEZPIECZEŃSTWO \ Komisja Europejska potwierdziła wyciek, ale nie wysłała poszkodowanym indywidualnych wiadomości

Bruksela padła ofiarą hakerów. Poszkodowanych ostrzegła na stronie wyłączonego serwisu

Komisja Europejska, która od lat poucza państwa i przedsiębiorstwa o konieczności ochrony danych osobowych, sama nie potrafiła skutecznie poinformować użytkowników o wycieku ich danych. Po cyberataku na platformę szkoleniową EU Academy Bruksela potwierdziła kradzież informacji, ale zrezygnowała z wysłania indywidualnych ostrzeżeń. Użytkownikom miało pozostać zapoznanie się z komunikatem na stronie internetowej serwisu, tyle że ten został wyłączony aż do połowy stycznia 2027 r.

Paweł Woźniak

Incydent jest częścią szerszej kampanii cybernetycznej wymierzonej w Komisję Europejską. Jak ujawniła Bruksela, podejrzaną aktywność wykryto już 22 października. Cyberprzestępcy uzyskali dostęp do danych użytkowników EU Academy, platformy oferującej szkolenia i materiały dotyczące polityki oraz funkcjonowania Unii Europejskiej. Wśród wykradzionych informacji znalazły się imiona, nazwiska i adresy poczty elektronicznej.

Komisja nie podała dotychczas dokładnej liczby poszkodowanych ani nie wykluczyła, że zakres przejętych informacji może być szerszy. Nie potwierdziła natomiast kradzieży haseł użytkowników. Śledztwo dotyczące skali naruszenia i jego sprawców pozostaje w toku.

Atak doprowadził do wyłączenia publicznego dostępu do EU Academy. Według komunikatu serwis ma pozostać niedostępny do 14 stycznia 2027 r. Po jego ponownym uruchomieniu użytkownicy będą musieli zarejestrować się ponownie, a dotychczasowa historia ukończonych kursów nie zostanie przeniesiona.

Największe kontrowersje budzi jednak sposób, w jaki Komisja postanowiła poinformować o incydencie osoby, których dane zostały skradzione. Podczas poniedziałkowego briefingu prasowego rzecznik KE Thomas Regnier potwierdził, że użytkownicy nie otrzymali indywidualnych wiadomości e-mail.

– Nie było bezpośredniego kontaktu z poszczególnymi użytkownikami, lecz ogólny komunikat dla wszystkich użytkowników na stronie internetowej – wyjaśnił rzecznik, argumentując, że skala wycieku jest nadal przedmiotem dochodzenia. Zapewniał również, że Komisja postępowała zgodnie z obowiązującymi procedurami i poinformowała europejskiego inspektora ochrony danych.

Tłumaczenie to trudno uznać za przekonujące z punktu widzenia użytkowników. Problem polega bowiem na tym, że komunikat zamieszczono w serwisie, do którego dostęp został zablokowany. Komisja ostrzegła poszkodowanych przed phishingiem, próbami podszywania się pod instytucje unijne i niechcianymi wiadomościami, ale nie zadbała o to, by ostrzeżenie rzeczywiście dotarło do każdego potencjalnie zagrożonego.



Bruksela narzuca innym rygorystyczne przepisy o ochronie danych – najwyższy czas, by sama zaczęła dawać przykład | fot. bankingnews.gr/d

Sprawa jest tym bardziej niewygodna dla Komisji, że unijne przepisy dotyczące ochrony danych przewidują obowiązek informowania osób poszkodowanych, jeżeli naruszenie może powodować wysokie ryzyko dla ich praw i wolności. Wytyczne Europejskiej Rady Ochrony Danych wskazują, że komunikacja powinna odbywać się odpowiednimi kanałami, a wiadomości e-mail są jednym z podstawowych sposobów powiadamiania. W wyjątkowych sytuacjach możliwe jest opóźnienie informowania, np. ze względu na postępowanie organów ścigania. Nie oznacza to jednak automatycznego zwolnienia z tego obowiązku.

Co gorsza, Komisja nie potrafiła podczas briefingu jednoznacznie potwierdzić, czy cała kampania cybernetyczna została już powstrzymana. Śledztwo nadal trwa, a Bruksela nie ujawniła, kto stoi za atakiem. Incydent pokazuje więc nie tylko słabość zabezpieczeń unijnych systemów, ale również problemy z komunikacją kryzysową. Instytucja, która chce narzucać wysokie standardy ochrony danych innym, powinna sama dawać przykład. W tym przypadku zabrakło zarówno skutecznej ochrony, jak i elementarnej dbałości o bezpośrednie ostrzeżenie użytkowników.

Od dekady zmniejszamy nierówności, choć regionalne i społeczne różnice nadal są wyraźne

BADANIE \ **Polska należy do krajów Unii Europejskiej o najbardziej wyrównanym podziale dochodów, ale nie oznacza to, że problem nierówności został rozwiązany. Największe dysproporcje występują na Mazowszu, a różnice między mieszkańcami miast i wsi pozostają większe niż przeciętnie we Wspólnocie.**

Według Eurostatu średni współczynnik Giniego w UE wyniósł w 2025 r. 29,2 pkt. Największe nierówności odnotowano w Bułgarii (37,7 pkt), na Łotwie (35,6 pkt) i Litwie (35,5 pkt). Uwzględniając kraje kandydujące, niechlubnym rekordzistą jest Turcja, gdzie wskaźnik osiągnął 43,9 pkt. Polska z wynikiem 24,9 pkt znalazła się natomiast wśród państw o najbardziej równomiernym rozkładzie dochodów. Lepiej wypadły jedynie Słowacja (23 pkt), Belgia (23,4 pkt), Norwegia (23,7 pkt), Czechy (24 pkt) i Słowenia (24,6 pkt). Dla porównania nierówności są większe w Niemczech (30,1 pkt), Francji (30,4 pkt), Hiszpanii (30,8 pkt) i we Włoszech (31,0 pkt). Współczynnik Giniego mierzy nierówności w rozkładzie dochodów. Przyjmuje wartości od 0 do 100 pkt – im wyższy wynik, tym większe dysproporcje. Wysokie nierówności mogą osłabiać spójność społeczną, ograniczać aktywność gospodarczą i zmniejszać zaangażowanie obywateli w życie demokratyczne.

Dane GUS pokazują jednak, że średnia dla Polski nie oddaje w pełni regionalnego zróżnicowania. Największe nierówności dochodowe występują w województwie mazowieckim, gdzie współczynnik Giniego wynosi 29. W całym kraju różnice między najbogatszymi i najuboższymi stopniowo się zmniejszają. W 2024 r. dochody 20 proc. najlepiej zarabiających były blisko czterokrotnie wyższe niż dochody 20 proc. najuboższych. W 2015 r. dysproporcja była jeszcze większa i wynosiła niemal pięciokrotność.

Problemem pozostają jednak różnice między obszarami miejskimi i wiejskimi. W Polsce są one większe niż przeciętnie w UE, szczególnie pod względem zagrożenia ubóstwem lub wykluczeniem społecznym. W miastach zagrożonych jest nim 12 proc. mieszkańców, a w małych miastach i na przedmieściach – 14 proc. To jedne z najniższych wyników w UE, gdzie średnia przekracza 20 proc. Znacznie gorzej wygląda sytuacja na polskiej wsi, gdzie zagrożenie ubóstwem lub wykluczeniem społecznym dotyczy blisko 21 proc. ludności.

Na poprawę sytuacji dochodowej Polaków w ostatnich latach wpływały m.in. wzrost gospodarczy, podwyżki płacy minimalnej i rozwój systemu świadczeń społecznych. W latach 2015–2025 PKB na mieszkańca, uwzględniający siłę nabywczą, wzrósł z 70 do 81 proc. średniej unijnej. Polska pozostaje więc jednym z europejskich przykładów zmniejszania nierówności, choć regionalne i społeczne różnice nadal są wyraźne.

(mau)

eprasa.pl f0f2c25276


fot. White House/d

Donald Trump
amerykański prezydent; po szczycie mocarstw w Shenzhen
\\ Przewodniczący Xi Jinping i ja zgodziliśmy się, że stworzymy pewne wspólne mechanizmy bezpieczeństwa sztucznej inteligencji. \\

KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ Trump, Xi i Putin przy jednym stole

Wielkie ambicje nuklearne, skromne rezultaty

W chińskim Shenzhen 19 listopada doszło do spotkania Donalda Trumpa, Xi Jinpinga i Władimira Putina. Rozmowy odbyły się na marginesie szczytu APEC i trwały około 70 minut. Było to pierwsze trójstronne spotkanie przywódców trzech państw dysponujących największymi arsenałami nuklearnymi. Prezydent USA od dawna podkreśla niebezpieczeństwo związane z rozbudową arsenałów atomowych i ryzykiem wybuchu konfliktu nuklearnego. Tym razem chciał doprowadzić do rozmów obejmujących jednocześnie Waszyngton, Moskwę i Pekin. Było to o tyle ważne, że ostatni amerykańsko-rosyjski układ o kontroli zbrojeń strategicznych New START wygasł w lutym 2026 r.



Marek Bober

Donald Trump chce nowego, zmodernizowanego porozumienia, które obejmowałoby również Chiny. Problem polega jednak na tym, że Pekin nie jest zainteresowany ograniczeniami, dopóki jego arsenał pozostaje znacznie mniejszy od amerykańskiego i rosyjskiego. Obecnie Chiny dysponują ponad 600 głowicami, podczas gdy zarówno USA, jak i Rosja mają ich ponad 5 tys.

Co rzeczywiście uzgodniono?

Rezultatem spotkania była czteropunktowa deklaracja pokojowa. Nie zawierała ona jednak konkretnych limitów liczby głowic, harmonogramu rozbrojenia ani zobowiązań do redukcji arsenałów. Przywódcy potwierdzili przede wszystkim, że w wojnie nuklearnej nie może być zwycięzców i że nigdy nie powinna ona zostać rozpętana. Zadeklarowali gotowość do dialogu w sprawie ograniczenia ryzyka nuklearnego oraz zapobiegania proliferacji. To najważniejszy element porozumienia z punktu widzenia Waszyngtonu, choć nie towarzyszyły mu żadne konkretne zobowiązania dotyczące redukcji arsenałów.

Wspólna deklaracja obejmowała również potrzebę reformy ONZ. Trzej przywódcy opowiedzieli się za zmianami, które miałyby zwiększyć skuteczność tej instytucji w reagowaniu na międzynarodowe kryzysy. W kwestiach gospodarczych i energetycznych zadeklarowali zamiar zwiększenia produkcji i dostaw produktów rafinacji ropy naftowej, podkreślając znaczenie stabilnych dostaw energii. Osobnym elementem stanowiska była krytyka Międzynarodowego Trybunału Karnego. Przywódcy wyrazili sprzeciw wobec nadużywania uprawnień przez MTK i podobne instytucje, akcentując znaczenie zgody państw oraz immunitetów przysługujących ich przedstawicielom. W deklaracji zabrakło natomiast konkretnych rozwiązań dotyczących wojny w Ukrainie i konfliktu z Iranem. Nie ogłoszono żadnego porozumienia pokojowego ani wspólnego planu zakończenia tych konfliktów.

Trump: To było 12 na 10

Trump po zakończeniu spotkania wystawił mu bardzo wysoką ocenę: „Myślę, że to było 12. W skali od zera do 10 – myślę, że to było 12". Dodał: „Poszło świetnie... Zbudowaliśmy fantastyczne relacje". Prezydent podkreślał znaczenie osobistych kontaktów z Xi i Putinem. W jego ocenie samo doprowadzenie do spotkania przywódców trzech mocarstw stanowiło sukces. Wcześniej, rozpoczynając obrady, przekonywał, że tradycyjna dyplomacja oparta na unikaniu kontaktów z przeciwnikami nie przynosi rezultatów. „Żadne problemy nigdy nie zostały rozwiązane przez starą szkołę, która polegała na odmawianiu rozmów na ich temat. Żaden pokój nie został zawarty przez odrzucanie możliwości zaangażowania i dialogu. Wspólnie wybieramy inną drogę" – mówił.

Trump przekonywał również, że zbudowane relacje mogą przynieść pozytywne rezultaty w przyszłości, i mówił o nadziei na zakończenie wojny rosyjsko-ukraińskiej. „Myślę, że coś się dzieje. Myślę, że on – i mam nadzieję, że druga strona również – chciałby zakończenia tej wojny" – stwierdził, odnosząc się do Putina. Jednocześnie zapewnił, że nie będzie podejmował decyzji dotyczących Ukrainy bez udziału Ukraińców. „Zgadzam się z nim. Jest przywódcą tego kraju, więc nie zrobiłbym tego" – wskazał, odnosząc się do stanowiska Wołodymyra Zełenskiego.



fot. Official White House Photo by Daniel Torok/d

Bez przełomu

W amerykańskich komentarzach po szczycie dominowała znacznie bardziej powściągliwa ocena niż w wypowiedziach Trumpa. Analitycy zwracali uwagę, że spotkanie miało znaczenie symboliczne, ale nie przyniosło przełomu w najważniejszych kwestiach bezpieczeństwa międzynarodowego. Daryl Kimball, dyrektor wykonawczy Arms Control Association, uznał za pozytywne samo potwierdzenie przez trzy mocarstwa zasady, że wojna nuklearna nie może być wygrana i nigdy nie powinna zostać rozpoczęta. Jednocześnie przestrzegał przed przecenianiem znaczenia deklaracji.

Równie krytycznie wypowiadał się Christopher Preble, ekspert waszyngtońskiego Stimson Center. W rozmowie z Agencją Reutera zwracał uwagę na różnicę między widowiskową oprawą a politycznymi rezultatami. „Trump zawsze uwielbiał całą tę oprawę i poczucie, że siedzi przy jednym stole z najważniejszymi ludźmi świata, i właśnie ten moment dostał" – ocenił. Następnie dodał: „Ale, podobnie jak w przypadku innych szczytów, trudno dostrzec jakikolwiek merytoryczny postęp w jakiejkolwiek ważnej sprawie". Josh Lipsky, wiceprezes Atlantic Council, wskazywał z kolei, że historyczna ocena spotkania będzie zależała od jego rzeczywistych konsekwencji. „Ostatecznie dowodem na sukces będzie to, jakie będzie rozwiązanie w sprawie Iranu, jakie będzie rozwiązanie w sprawie Ukrainy, jeśli w ogóle jakiekolwiek nastąpi" – analizował.

Xi największym beneficjentem?

W komentarzach pojawiała się również teza, że największe korzyści polityczne ze spotkania odniósł Xi Jinping. To chiński przywódca wystąpił w roli gospodarza i organizatora wydarzenia, w którym uczestniczyli liderzy dwóch pozostałych mocarstw. Associated Press zwracało uwagę, że Xi mógł zaprezentować Chiny jako państwo zdolne do zwoływania najważniejszych światowych przywódców i współkształtowania porządku międzynarodowego. Jednocześnie uniknął konkretnych ustępstw w sprawie własnego programu nuklearnego. Pekin nie zgodził się na redukcję arsenału, a jego stanowisko w tej kwestii pozostaje niezmienne: Chiny nie chcą przyjmować ograniczeń na zasadach zbliżonych do tych, które dotyczą USA i Rosji, ponieważ dysponują znacznie mniejszym potencjałem atomowym.

Z perspektywy Moskwy szczyt również miał znaczenie. Putin uzyskał możliwość wystąpienia na równych prawach z prezydentami dwóch największych gospodarczych i militarnych potęg. Co istotne, nie musiał w zamian deklarować ustępstw dotyczących Ukrainy. „Washington Post" pisał, że spotkanie nie przyniosło przełomu w sprawie wojny rosyjsko-ukraińskiej, a jednocześnie uwypukliło rosnące znaczenie Chin w kształtowaniu nowego układu sił. Gazeta wskazywała, że Xi skutecznie uniknął wciągnięcia w bezpośrednie negocjacje dotyczące Ukrainy i ograniczenia chińskiego arsenału nuklearnego.

Sukces wizerunkowy

Szczyt w Shenzhen pokazał, że Trump potrafi doprowadzić do jednego stołu przywódców, których interesy w wielu kluczowych sprawach pozostają sprzeczne. Nie oznacza to jednak, że potrafi skłonić ich do ustępstw. Xi Jinping zyskał potwierdzenie rosnącej międzynarodowej pozycji Chin, Władimir Putin – możliwość wystąpienia jako równorzędny partner dwóch światowych potęg, a Trump – obraz przywódcy prowadzącego wielką dyplomację.

Najważniejsze pytanie dotyczy jednak sprawy, na której amerykańskiemu prezydentowi zależało szczególnie: bezpieczeństwa nuklearnego. Bez udziału Chin trudno będzie stworzyć nowy system kontroli zbrojeń, ale Pekin nie zamierza wchodzić w negocjacje na warunkach Waszyngtonu i Moskwy. Deklaracja o potrzebie dialogu nie rozwiązuje tego problemu. W rezultacie spotkanie przyniosło więcej politycznej symboliki niż strategicznych konkretów. Trump może mówić o historycznym sukcesie, ale prawdziwym testem jego dyplomacji będzie dopiero to, czy za wspólnymi deklaracjami pójdą negocjacje, ograniczenia i wzajemne zobowiązania. Dopóki tak się nie stanie, szczyt w Shenzhen pozostanie przede wszystkim efektownym pokazem przywództwa, a nie wydarzeniem, które zmieniło reguły światowego bezpieczeństwa.

eprasa.pl f0f2c25276


fot. Przemysław Keler/KPRP/d

Dariusz Dudek
profesor nauk prawnych, konstytucjonalista, doradca prezydenta RP; dla „Gazety Polskiej Codziennie"

\\ Nie ma prawidłowo zwołanego i funkcjonującego zgromadzenia ogólnego bez udziału wcześniej wybranych sędziów, którzy albo zostali bezpodstawnie wyeliminowani, albo sami zbojkotowali to spotkanie. Wszystko to, co ma miejsce dziś i po kolejnych obradach, nie ma legalnych podstaw, czyli nie wywołuje też skutków prawnych. \\

OPINIE \ Projekt PSL nie naprawiłby TK – powiększyłby chaos i zagwarantował bezkarność dla uzurpatorów

„Nie" dla takiego resetu

Od kilku tygodni trwa debata o resecie konstytucyjnym, który byłby tak naprawdę abolicją, a w wydaniu PSL – ugruntowaniem wpływów obecnej koalicji w Trybunale Konstytucyjnym na długie lata w nagrodę za użycie siły policyjnej i bezprawne przejmowanie organu państwa. Rozmowy Pałacu Prezydenckiego z siłami politycznymi zostały zerwane nie z powodu ultimatum Jarosława Kaczyńskiego czy niechęci Karola Nawrockiego, lecz z powodu postawy koalicjantów Donalda Tuska, którzy liczyli na zbicie politycznych punktów przy aprobacie dla nielegalnych działań premiera, ministra sprawiedliwości i szefa policji. Koniec, kropka.



Grzegorz Wszołek

Od 30 października kryzys w Trybunale Konstytucyjnym jest pogłębiany wyłącznie za sprawą decyzji władz. W tej chwili instytucja ta jest atrapą, w której zasiadają uzurpatorzy. Piątka spośród ósemki wybranej w obecnej kadencji Sejmu nie ma prawa orzekać, bo ślubowała do kolumny, przekonując wszystkich, że „wobec prezydenta" oznacza coś innego niż w rzeczywistości. Ponadto Maciej Berek nie spełnia wymagań ustawowych, pomijając jego zależność od szefa rządu. Anna Korwin-Piotrowska nie dość, że bez jakiejkolwiek podstawy prawnej ogłosiła się następczynią Bogdana Święczkowskiego, to jeszcze organizuje spotkania nazywane „zgromadzeniem ogólnym" i z całą bezczelnością – inaczej niż kilka tygodni temu – wmawia, że do kworum wystarczy ośmiu członków TK, a nie 10, czyli 2/3 spośród wszystkich sędziów Trybunału, których jest 15. Bezprawie obejmuje tak wydawanie komunikatów i zarządzeń niemających żadnego znaczenia, jak i obradowanie w sądzie okręgowym po podwózce uzurpatorów busem na policyjnych bombach.

Za ten absurd niektórzy – pal licho, gdyby rzecz dotyczyła tylko przedstawicieli obozu rządzącego – chcieliby nagradzać gromadę niszczącą od środka nasze państwo. Bo tak trzeba ocenić argumenty tych, którzy „dla kompromisu", „wyższego dobra", „osiągnięcia porozumienia" i „spokoju w kraju" nagrodziliby Annę Korwin-Piotrowską stanem spoczynku i wysoką emeryturą, potwierdzającą jej nielegalny status sędziego TK. Nawiasem mówiąc, zdaniem wybitnego konstytucjonalisty z KUL prof. Dariusza Dudka o tej pani w ogóle nie można mówić w kategoriach sędziego – co prawda nie orzeka w Sądzie Okręgowym w Opolu, ale nie złożyła formalnego oświadczenia o zrzeczeniu się urzędu sędziego – w przeciwieństwie do Krystiana Markiewicza. Korwin-Piotrowska nie ma wyjścia – w przypadku zmiany władzy zostanie z Trybunału wyprowadzona, czego ma pełną świadomość. I grożą jej bardzo surowe konsekwencje karne.

Niezasłużona abolicja dla uzurpatorów

Wysłanie jej na bezpieczną emeryturę byłoby nagrodą za niszczenie praworządności, podawanie się za kogoś, kim nie jest, a także użycie siły wobec prezydenta w nocy z 30 na 31 października 2026 r. Rządowa nominatka całkowicie się skompromitowała, rzucając się na Karola Nawrockiego z pięściami i podstawiając mu nogę w drzwiach. Od tego momentu nie ma jakiegokolwiek moralnego argumentu, który przemawiałby na jej korzyść. Taki ktoś nie może być sędzią Rzeczypospolitej – czy to sądu powszechnego, Sądu Najwyższego, czy organu konstytucyjnego.

Jeżeli zgodzilibyśmy się machnąć ręką na wyczyny tej pani i całej ósemki, wybranej częściowo hurtowo, wbrew konstytucyjnym terminom, oznaczałoby to, że ktoś inny może przy pomocy policyjnych pał ogłosić się sędzią, kolejny nieuprawniony do tego gagatek oświadczy, że jest ministrem, a w KPRM pod nieobecność premiera zabarykaduje się nawiedzony uzurpator i stwierdzi, że od dziś to on pełni funkcję szefa gabinetu. Do tego właśnie prowadzą działania niszczące od wewnątrz Trybunał Konstytucyjny. Destrukcję pogłębia całkowite ignorowanie uchwały trzech izb Sądu Najwyższego z powołaniem się na argument o „neosędziach", równie jałowy i nudny jak turecki serial. Dziś z powodu rządzących – tak, nie PiS, które ma sporo za uszami w kwestii obniżenia autorytetu TK, ale które działało zgodnie z prawem – państwo polskie znajduje się w prawnym klinczu. A w ich planach jest siłowe przejęcie Sądu Najwyższego. Skoro udało się z TK, choć było to bezprecedensowe, dlaczego nie spróbować z kolejną instytucją, nieopanowaną przez Donalda Tuska?


fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

To jest zły projekt

Projekt PSL, nad którym debatowali m.in. przedstawiciele partii z Kancelarią Prezydenta, doprowadziłby do ewakuacji przebierańców z TK. I tyle w nim było dobrego. Wygaszenie kadencji wszystkich sędziów Trybunału wymagałoby zmiany konstytucji, a udział KRS był absurdalny – instytucja ta nie ma nic wspólnego z Trybunałem, a tylko ona składałaby umotywowany wniosek o stwierdzenie trwałej niezdolności organu do wykonywania swoich zadań. I mogłaby to robić za każdym razem, gdyby uznała, że Trybunał jest trwale niezdolny do funkcjonowania, co groziłoby w przyszłości kolejnym paraliżem.

Warto może przypomnieć, że kontrolę nad KRS posiada dziś koalicja rządząca, choć uznawała obecny stan prawny za niezgodny z konstytucją, a w dodatku zorganizowała konkursy niezgodne z przepisami ustawy. Wybór członków TK większością 3/5, do którego powinno się dążyć w przyszłej reformie Trybunału, byłby i tak obarczony sporym ryzykiem, gdyż wielkość ta nie dotyczy tylko Sejmu, lecz całego Zgromadzenia Narodowego, gdzie obecnej koalicji zabraknie ponad 30 szabel.

Przeszkodę tę można byłoby usunąć jeszcze w tej kadencji Sejmu przy pomocy części prawicy, uznającej, że „warto się dogadać", bo wyborcy docenią kompromis. Rozmowy z prezydentem Karolem Nawrockim zostały zresztą zerwane nie dlatego, że – jak opowiadają redaktorzy Onetu – Jarosław Kaczyński „wywrócił stolik", tylko dlatego, że głowa państwa nie zgadzała się na abolicję dla uzurpatorów. Nieprzypadkowo też dyskutowane propozycje zmian w TK trafiły do mediów, w tym do TVN24.

Szef Kancelarii Prezydenta Zbigniew Bogucki wyraźnie wskazywał na te dwie sprawy jako przyczyny impasu w rozmowach. Doszło do krachu, bo PSL i podzielona Polska 2050 chcą chronić statusu Korwin-Piotrowskiej i tych, którzy ślubowali do kolumny. Z kolei Tusk doskonale wiedział, że nic z rozmów nie wyniknie, bo koalicjanci go nie zawiodą – tak w głosowaniu nad konstruktywnym wotum nieufności, jak w dyskusjach z otoczeniem Karola Nawrockiego. Głoszone od miesięcy tezy o próbach dogadania się z PSL i przeciągnięciu Władysława Kosiniaka-Kamysza są zwykłymi mrzonkami.

Zdecydują wybory – dramat naszych czasów

Jak zatem uzdrowić sytuację w TK? Piłeczka jest po stronie tych, którzy doprowadzili do bałaganu. A że im nie zależy na normalnie funkcjonującym Trybunale i sami wyłączyli się z rozmów z prezydentem, to klincz będzie trwał. Wycofanie policji sprzed gmachu TK, stosowanie się do uchwały trzech izb SN oraz przywrócenie na stanowiska prawowitego prezesa Bogdana Święczkowskiego i wiceprezesa Bartłomieja Sochańskiego. Reszta zależy od respektowania konstytucji i ustawy – bez tego nie da się naprawić nie tylko Trybunału Konstytucyjnego. Dramatem naszych czasów jest to, że o losach jednej z najważniejszych instytucji państwa zdecydują tak naprawdę wybory parlamentarne.

eprasa.pl f0f2c25276



fot. mat. pras./d

REKORD \ Ponad 39 mln unikalnych użytkowników PlayStation 5 zagrało w GTA6 – poinformowało Sony, ogłaszając największy debiut gry w historii platformy. W pierwszych dniach po premierze gracze spędzili w wirtualnym świecie Leonidy łącznie 683 mln godzin, średnio 17,4 godz. na osobę. Premiera przyniosła też rekordową jednodniową liczbę nowych konsol PS5 podłączonych do sieci od debiutu urządzenia w 2020 r.

TARGI \ Jutro rozpoczynają się Targi Książki Historycznej

Dobre książki, topowi autorzy

Ponad 100 wystawców, 120 autorów i 150 wydarzeń – tak zapowiadają się XXXIV Targi Książki Historycznej, które od 26 do 29 listopada zagoszczą w Arkadach Kubickiego Zamku Królewskiego w Warszawie. W programie są premiery wydawnicze, debaty i spotkania z cenionymi historykami, pisarzami oraz publicystami.

Anna Krajkowska

Targi Książki Historycznej od ponad trzech dekad przyciągają miłośników przeszłości, badaczy, wydawców i czytelników szukających publikacji, które nie zawsze można znaleźć w zwykłej księgarni. Tegoroczna edycja potrwa cztery dni, a wśród ponad stu wystawców znajdą się wydawnictwa, muzea, instytucje kultury i archiwa.

Uroczyste otwarcie targów odbędzie się w czwartek 26 listopada o godz. 12 w Sali Wielkiej Zamku Królewskiego. Tradycyjnie towarzyszyć mu będzie wręczenie Nagrody Klio, przyznawanej autorom i wydawcom za wkład w popularyzację historii oraz rozwój badań naukowych. W tym roku jury oceniało publikacje w pięciu kategoriach: autorskiej, monografii naukowej, wydawniczej, edycji źródłowej oraz regionaliów/varsaviana.

Już przed południem, o godz. 10, w Sali Kinowej odbędzie się spotkanie wokół książek „Fajna ferajna" i „Galop '44". Gościem będzie Halina Stańczak-Kryska, która jako mała dziewczynka pomagała podczas Powstania Warszawskiego. Przygotowywała lemoniadę i posiłki dla walczących. Spotkaniu będzie towarzyszył pokaz filmu „Fajna ferajna. Powstanie Warszawskie oczami dzieci". O godz. 15 w ramach Salonu Białoruskiego zaprezentowany zostanie natomiast komiks „Przez kraty", w którym byli więźniowie polityczni opowiadają za pomocą rysunków o represjach i życiu za więziennymi murami.

W piątek na stoisku Białego Kruka będzie można spotkać dr. Marka Klecela (godz. 13–15), ks. prof. Józefa Naumowicza (15–16.30) oraz ks. prof. Waldemara Chrostowskiego (16–17).

Sobota 28 listopada zapowiada się jako najbardziej intensywny dzień targów. Uwagę czytelników powinny przyciągnąć dwa spotkania z historykami szczególnie cenionymi przez odbiorców zainteresowanych najnowszymi dziejami Polski. O godz. 12 w Forum odbędzie się rozmowa „Ludowe Wojsko Polskie 1943–1989" z udziałem dr. hab. Sławomira Cenckiewicza i dr. hab. Daniela Koresia. Dyskusję poprowadzi Paweł Sztama. Godzinę później w tym samym miejscu prof. Andrzej Nowak i Michał Przeperski będą rozmawiać o książce „Znowu między Niemcami a Rosją? Pytania o Polskę i Europę Wschodnią". Spotkanie poprowadzi Antoni Opaliński.



fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

W programie targów tego dnia jest również m.in. spotkanie z dr. hab. Rafałem Łatką, który o godz. 15 w Forum opowie o książce „Prymas Stefan Wyszyński w realiach PRL". Na godz. 16 w Sali Kinowej zaplanowano rozmowę z Michałem Wójcikiem o książce „Miasto szpiegów. Gry wywiadów w okupowanej Warszawie". Tego samego dnia Sławomir Koper zabierze czytelników w historyczną podróż po Trójmieście, prezentując publikację „Gdańsk, Gdynia, Sopot. Wędrówki z historią w tle" (godz. 12, Sala Kinowa).

Sobotnie spotkania autorskie odbędą się również bezpośrednio na stoiskach wydawców. O godz. 11 na stoisku Wydawnictwa Lira będzie można spotkać Marka Telera, autora książek o przedwojennej Warszawie, historii kobiet i kinematografii. O godz. 13 na stoisku Księży Młyn Domu Wydawniczego dyżur autografowy będzie miał Sławomir Koper. Z kolei od godz. 14 do 16 na stoisku wydawnictwa Jedność książki podpisywać będzie ks. prof. Witold Kawecki, autor publikacji „Włoskie skarby. Kulturowe, artystyczne i duchowe".

Szczególnie dużo będzie się działo także na stoisku Białego Kruka. Od godz. 11.30 na czytelników czekał będzie prof. Wojciech Roszkowski, następnie prof. Wojciech Polak (12–14), prof. Andrzej Nowak (13–14.30), dr Adam Sosnowski (14.30–16.30) oraz ks. prof. Robert Skrzypczak (16.30–18). To znakomita okazja do rozmowy z autorami książek poświęconych historii Polski i dziejom Kościoła, a także do zdobycia autografów.

W niedzielę o godz. 12 w Sali Koncertowej odbędzie się spotkanie z Alesiem Bialackim, białoruskim pisarzem, obrońcą praw człowieka i laureatem Pokojowej Nagrody Nobla. Podczas targów prezentowana będzie jego nowa książka „Cena wolności". Tego dnia na stoisku Białego Kruka pojawią się Jolanta Sosnowska (11.30–13.30), Adam Bujak oraz Jan Pietrzak (13–14.30).

XXXIV Targi Książki Historycznej odbędą się w Arkadach Kubickiego Zamku Królewskiego w Warszawie od 26 do 29 listopada. W czwartek, piątek i sobotę można je odwiedzać w godz. 10–18, w niedzielę do godz. 17. Wstęp wolny.

Villas, czyli głos ery atomowej

KINO \ Zanim film Karoliny Bielawskiej „Violetta Villas" trafił do kin, internet zdążył wydać wyroki. Jedni zapowiadali, że syn artystki, współproducent obrazu, rozprawi się z matką, drudzy – że postawi jej pomnik z cekinów. Jedni i drudzy wyrokowali zdecydowanie za wcześnie.

Historię oglądamy oczami syna Violetty Villas, Krzysztofa Gospodarka. Widać to wyraźnie i nie ma sensu udawać, że jest inaczej. Syn znał matkę z bliska i opowiada o niej po swojemu. To trzeba brać pod uwagę, tak samo jak fakt, że mamy do czynienia z fabułą, a nie dokumentem. Film zdaje się wypadać przy tym całkiem uczciwie: pokazuje blaski i cienie, wielki talent i słabości, bez obrzucania bohaterki błotem, ale też bez stawiania jej na piedestale.

Czesława Gospodarek (w tej roli Sandra Drzymalska) wyjeżdża z synkiem do Warszawy. Marzy o wielkiej karierze i nie zamierza odpuszczać. Z czasem staje się Violettą Villas, a jej niezwykły głos otwiera jej drogę na sceny Paryża i Las Vegas. Za sukcesem kryją się jednak samotność, uzależnienie i lęki. Wszystkiemu przygląda się dorastający chłopiec, który musi mierzyć się z trudną rzeczywistością. Za ambicje i blask sławy płacą bowiem głównie najbliżsi. Film kończy się, zanim dochodzi do dramatycznych i szeroko komentowanych wydarzeń z ostatnich miesięcy życia artystki. Kto szuka kompletnej biografii, tu jej nie znajdzie. To raczej opowieść o relacjach między wielką gwiazdą a jej synem.

Violetta Villas pozostaje w naszej pamięci przede wszystkim jako piosenkarka obdarzona – jak to nazwała francuska prasa – „głosem ery atomowej". Śpiewała techniką operową, a skala obejmująca cztery oktawy pozwalała jej przechodzić od niemal barytonowych dołów po kryształowe wysokości wypełnione ozdobnikami. Pamiętamy też burzę włosów, charakterystyczne stroje, słowa „tulę was do serca" i całusy posyłane publiczności. Sandra Drzymalska oddała ten jej sposób bycia niezwykle trafnie. Kamera kocha ją tak, jak kochała jej bohaterkę. Duża w tym zasługa także znakomitej charakteryzacji (słusznie nagrodzonej na festiwalu w Gdyni).

Film pięknie przypomina, jak wielką gwiazdą i niezwykłą osobowością była Villas. Kiedy śpiewa w Paryżu, można poczuć ciarki. Finałowe „Do ciebie, mamo" potrafi wzruszyć do łez. Michał Szpak wykonuje ten utwór w duecie z archiwalnym głosem artystki. Warto dać się porwać tej historii. Choćby po to, by raz jeszcze usłyszeć głos, którego nie da się pomylić z żadnym innym. Film od piątku w kinach.

(AnKraj)

eprasa.pl f0f2c25276



fot. mat. pras./d

22:15 | REPUBLIKA **PUBLICYSTYKA**

„PIACHEM W TRYBY" \ Program ma formułę satyrycznego podsumowania wydarzeń. Spotykają się w nim z widzami ulubieni publicyści Telewizji Republika oraz zaproszeni goście.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	REPUBLIKA	TVP 1	TVP 2	POLSAT	PULS	TRWAM
RANO	05:50 Agro Info 05:55 Republika wstajemy! 06:10 Kto tu rządzi? 06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna 07:05 Przyjaciele Republiki 08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny 08:30 Michał #Rachoń 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00 12:01 Po 12:00 13:00 Trzynasta...	08:00 Serwis Info 08:10 Pogoda Info 08:25 Zaraz wracam 3 - serial 09:05 Ranczo (66) - serial 10:00 Komisarz Alex - serial 11:00 Ojciec Mateusz - serial 12:00 Serwis Info 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:40 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Splątane losy - serial 15:00 Serwis Info	06:20 Pożyteczni.pl 06:50 Barwy szczęścia (3447) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 11:45 Gwiazdorska kuchnia Ani 12:25 Koło fortuny - telet. 13:15 Panna młoda (257) - serial 14:05 Va banque - telet. 14:35 Na sygnale (959) - serial 15:05 La Promesa - pałac tajemnic (527) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:20 Trudne sprawy (1143) - serial 09:20 Dlaczego ja? (840) - serial 10:20 Dlaczego ja? (841) - serial 11:20 Dlaczego ja? (842) - serial 12:20 Gliniarze. Śląsk (60) - serial 13:25 Gliniarze (1064) - serial	06:00 Policjanci z Miami (12) - serial 07:00 Policjanci z Miami (13) - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (4) - serial 09:00 Kobra - oddział specjalny (5) - serial 10:00 Zaklinaczka duchów (80) - serial 11:00 Kotka (80) - serial 12:00 Mój grzech (17) - serial	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Każdy maluch to potrafi 09:00 Mocni Jego mocą 09:30 Sanktuaria polskie 10:00 Audiencja generalna Ojca Świętego 11:10 Mateczniki Polskości 11:25 Jestem mamą 11:40 Myśląc historia 11:50 Odnaleźć siebie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia
PO POŁUDNIU	13:35 Republika dzień - serwis 14:10 1410 Bitwa polityczna 15:00 Republika dzień - serwis 15:20 Klub sportowy 15:25 Republika dzień 16:45 Klub sportowy 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki+ 17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza 18:50 Klub sportowy 18:58 Prognoza pogody 19:00 Dzisiaj - serwis inform.	15:10 Reporterzy 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:00 Dziedzictwo (1078) - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:25 Jaka to melodia? - teleturniej 18:05 Klan (4783) - serial 18:40 Akacjowa 38 (1006) - serial 19:30 Program informacyjny 19:55 Pytanie dnia 20:10 Sport, pogoda 20:30 Słoneczna. Poza ciszą (5) - serial	15:50 Domowe patenty 16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - teleturniej 17:20 Panna młoda (258) - serial 18:15 Va banque - teleturniej 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Barwy szczęścia (3447) - serial 20:05 Barwy szczęścia (3448) - serial 20:40 Przepis dnia 20:50 Na dobre i na złe (1006) - serial	14:25 Gliniarze (1065) - serial 15:30 Wydarzenia 24 15:50 Pogoda 15:55 Gliniarze (1276) - serial 16:55 Gliniarze. Śląsk (61) - serial 18:00 Pierwsza miłość (4294) - serial 18:50 Wydarzenia 19:15 Gość „Wydarzeń" 19:25 Wypasiona kuchnia - pr. rozryw.	13:00 Wspaniałe stulecie (53) - serial 14:00 Rodzinny interes (46) - serial 15:00 Lombard. Życie pod zastaw (668) - serial 16:00 Lombard. Życie pod zastaw (669) - serial 17:00 Rodzinny interes (47) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (1040) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (1041) - serial 20:00 Bodyguard Zawodowiec - komedia sensacyjna, Francja/Bułgaria/Holandia/Kanada/USA/Hongkong/W. Brytania 2017	12:20 Głos serca 13:05 Wybierz więc życie 13:30 Msza święta 14:30 Skorpion w stalowej trumnie. Władysław Drelicharz 15:00 Ze Swojczan do wolności 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Rozmowy o edukacji 17:00 Po stronie prawdy 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone
WIECZOREM	20:20 Gość Dzisiaj 20:50 W punkt 22:15 Piachem w tryby 23:20 Codziennie ******burza 23:35 Republika wieczór 00:20 Republika Nocą 01:40 Express Republiki 02:00 Express Republiki+ 02:15 Poland Daily 02:29 Poland Daily - Weather 02:30 Dzisiaj - serwis inform. 03:45 W punkt	20:55 Liga Mistrzów UEFA - mecz: Paris Saint-Germain - AS Roma 23:05 Zapis emocji. 20 lat TVP Sport - rep. 00:35 Skazany na bluesa - dramat biograficzny, Polska 2005 02:20 Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu - komedia romantyczna, Włochy/USA 2015	21:50 Na sygnale (961) - serial 22:20 Magazyn Ekspresu Reporterów 23:20 Książę z innej bajki - komedia romant., Kanada/USA 2023 00:55 Peaky Blinders 4 (23) - serial 02:05 Fantastyczny Matt Parey - film dokumentalny, Polska 2023	19:35 Sport, pogoda 19:55 Milionerzy - teleturniej 20:30 Kabaret K2. Jedziemy po bandzie - pr. rozryw. 22:00 Komediowa środa: Prawdziwe kłamstwa - komedia sensacyjna, USA 1994 01:05 Jak ukradłem 100 milionów - komedia kryminalna, Polska 2024	22:20 Dorwać gringo - dramat sensacyjny, USA 2012 00:20 Zabójcza przesyłka - thriller, Wielka Brytania/USA 2019 02:20 Lombard. Życie pod zastaw (1066) - serial	19:20 Odnaleźć siebie 19:30 Bóg z nami 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Przetrwaliśmy 22:30 50. rocznica wydarzeń w Płocku, Radomiu i Ursusie 1976 r. 00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

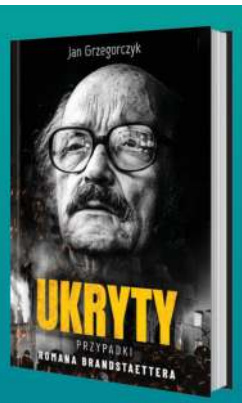


OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Sklep Gazety Polskiej POLECA Nowości listopadowe



UKRYTY. PRZYPADKI ROMANA BRANDSTAETTERA

JAN GRZEGORCZYK

Poruszająca i odkrywcza opowieść o Romanie Brandstaetterze – jednym z najbardziej fascynujących polskich pisarzy XX wieku. Jan Grzegorczyk odsłania tajemnice życia autora „Jezusa z Nazarethu", pokazując jego niezwykłą drogę życiową i duchową. To wciągająca biografia pełna emocji, historii i inspirujących odkryć.

Format: 160x220 mm | **Liczba stron:** 608 | **Oprawa:** twarda



OPOWIEŚCI O POLSKICH ŚWIĘTYCH. 24 HISTORIE NA CZAS ADWENTU

ADAM SOSNOWSKI

Ciepła i wartościowa książka dla całej rodziny. Każda z 24 opowieści przybliża postacie polskich świętych i błogosławionych, inspirując dzieci do odkrywania wiary, odwagi i dobroci. Doskonała propozycja na wspólne adwentowe wieczory.

Format: 220x250 mm | **Liczba stron:** 104 | **Oprawa:** twarda



FEJKOWA HISTORIA ŚWIATA. 101 RZECZY, KTÓRE JEDNAK SIĘ NIE ZDARZYŁY

JO HEDWIG TEEUWISSE

Fascynująca podróż przez największe historyczne mity i nieporozumienia. Autorka z humorem i lekkością obala 101 popularnych „faktów", pokazując, jak łatwo dać się zwieść pozornie wiarygodnym informacjom. Idealna książka dla miłośników historii i ciekawostek.

Format: 140x209 mm | **Liczba stron:** 488 | **Oprawa:** miękka



UJĄŁEŚ MNIE ZA RĘKĘ. KOMENTARZE DO NIEDZIELNYCH CZYTAŃ, ROK B

KS. ROBERT SKRZYPCZAK

To pełna nadziei i duchowej głębi książka, która przypomina, że Bóg jest obecny w każdej chwili naszego życia. Poruszające świadectwa, refleksje i mądrość płynąca z wiary pomagają odnaleźć pokój, siłę oraz sens nawet w najtrudniejszych doświadczeniach.

Format: 160x230 mm | **Liczba stron:** 440 | **Oprawa:** miękka

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70

eprasa.pl f0f2c25276

fot. Wikipedia/d

HISTORYCZNY MECZ

PUCHAR POLSKI \ Środowym pojedynkiem trzecioligowej Polonii Środa z drugoligowym Sokołem Kleczew rozpocznie się rywalizacja 1/8 finału piłkarskiego Pucharu Polski. Dla obu wielkopolskich klubów udział w tej rundzie rozgrywek jest już historycznym sukcesem. Początek meczu o godz. 12.

PIŁKA NOŻNA \ Odbyło się spotkanie z prezesem Cezarym Kuleszą

Jan Urban zostaje

Jan Urban pozostanie na stanowisku selekcjonera reprezentacji Polski – to efekt spotkania, do którego doszło wczoraj w siedzibie PZPN z prezesem Cezarym Kuleszą. Już w marcu przed kadrą narodową eliminacje Euro 2028.



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Krzysztof Smyk

Przyszłość selekcjonera stała pod znakiem zapytania po kiepskim występie Biało-Czerwonych w dywizji B Ligi Narodów. Polacy mieli walczyć o powrót do elity, tymczasem do samego końca bronili się przed spadkiem, zajmując dopiero trzecie miejsce za Szwecją oraz Bośnią i Hercegowiną. Do tego kadra w 2026 r. po raz pierwszy od 30 lat nie wygrała ani jednego meczu wyjazdowego.

Wydaje się, że o braku rozstania z Urbanem zdecydował pragmatyzm. Selekcjoner podczas kilkunastu miesięcy pracy z kadrą szeroką ławą wpuścił do drużyny młodych piłkarzy. Tłumaczył się, że Ligę Narodów traktował trochę jak poligon doświadczalny przed eliminacjami Euro 2028. A te ruszają lada moment. 6 grudnia w Cardiff odbędzie się losowanie grup, a pierwsze mecze zaplanowano już na marzec przyszłego roku.

Do tego czasu kadra nie rozegra żadnego meczu. Jeśli Cezary Kulesza postawiłby na nowego szkoleniowca, ten debiutowałby już w grze o punkty w niezwykle ważnych eliminacjach. Polska po tym, jak nie była na mundialu, nie może sobie pozwolić, aby kolejną wielką imprezę oglądać przed telewizorem.

Po wczorajszym spotkaniu PZPN wydał krótki komunikat, informując, że „obie strony wyraziły chęć kontynuowania współpracy". Jedynym konkretem jest to, że znacznie wzmocniony ma być sztab szkoleniowy. Co do jego jakości i liczebności było dużo zastrzeżeń w przestrzeni medialnej.

64-letni Urban przejął kadrę w lipcu ubiegłego roku po tym, jak miesiąc wcześniej – po porażce z Finlandią (1:2) w eliminacjach mistrzostw świata i z powodu konfliktu o opaskę kapitana z Robertem Lewandowskim – z prowadzenia drużyny narodowej zrezygnował Michał Probierz.

Nowy trener zadebiutował 4 września 2025 r. w wyjazdowym meczu kwalifikacji mundialu 2026 z Holandią, zakończonym remisem 1:1. Trzy dni później w Chorzowie jego podopieczni pokonali Finów 3:1, a stawką także były eliminacyjne punkty.

Potem Polacy w spotkaniu towarzyskim wygrali z Nową Zelandią 1:0, a następnie zapewnili sobie drugie miejsce w eliminacyjnej grupie, odnosząc w Kownie zwycięstwo nad Litwą 2:0, remisując ponownie 1:1 z Holandią, tym razem w Warszawie, oraz pokonując w Ta'Qali Maltę 3:2 na zakończenie zasadniczej fazy kwalifikacji.

Druga lokata w grupie dała Biało-Czerwonym przepustkę do dwustopniowych baraży. Dodatkową batalię o mundial stoczyli w marcu – najpierw w Warszawie pokonali Albańczyków 2:1, by w decydującym spotkaniu ulec w Sztokholmie Szwedom 2:3. Premierowa porażka selekcjonera okazała się brzemienna w skutki, gdyż po raz pierwszy od 2014 roku polskich piłkarzy zabrakło w MŚ.

Z tego powodu w czerwcu tego roku, zamiast przygotowywać się do piłkarskiego święta, rozegrali dwa spotkania towarzyskie – we Wrocławiu ulegli Ukrainie 0:2, a na Stadionie Narodowym zremisowali z Nigerią 2:2. We wrześniu, na początek rozgrywek Ligi Narodów, Polacy zremisowali w Warszawie z Bośniakami 0:0, a następnie ulegli w Sztokholmie Szwedom 1:3, czym do pięciu przedłużyli serię meczów bez zwycięstwa.

Złą passę przerwali z przytupem, choć w szczęśliwych okolicznościach i, jak się okazało, tylko na chwilę, wygrywając w Warszawie z Rumunami 6:0 po hat-tricku Roberta Lewandowskiego. Trzy dni później ulegli w Zenicy Bośniakom 0:1.

W listopadzie, zamiast walczyć o awans, musieli myśleć o utrzymaniu na drugim poziomie tych rozgrywek, a po porażce w Bukareszcie z Rumunią 1:2 widmo baraży zaczęło być coraz bardziej realne. Utrzymali trzecią lokatę w grupie po remisie na zakończenie ze Szwedami 1:1, choć „pomogli" im w tym Bośniacy, którzy wygrali z Rumunami (2:1).

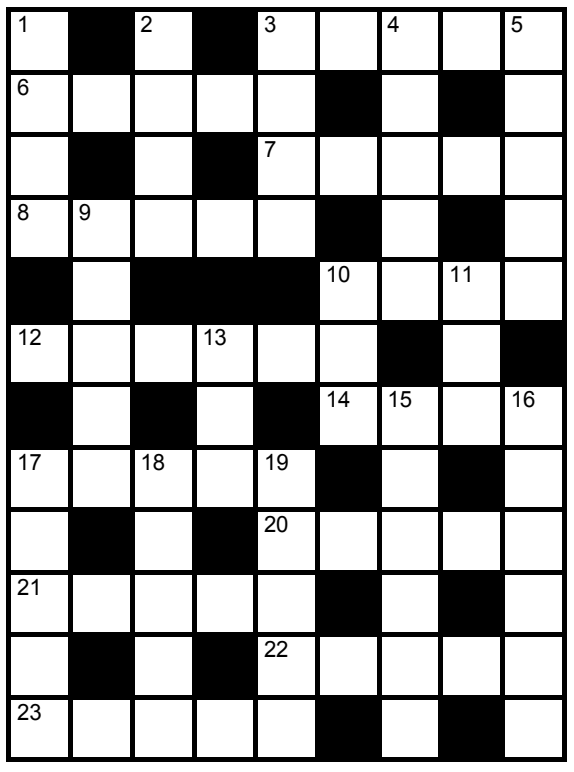
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

3) do pisania na tablicy
6) odpowiedź na hasło
7) hiszpański przyjaciel
8) sukces w karierze
10) naczynie na zupę
12) afrykańskie polowanie
14) grosz z USA
17) zabierany na spływ
20) kolor nieba bez chmur
21) legowisko niedźwiedzia
22) tłoczy wodę
23) zamiast balkonu

PIONOWO

1) rów wokół zamku
2) kontynent z Chinami
3) siarkowy lub octowy
4) kabaret z Wrocławia
5) odpycha kationy
9) z nadzieją i miłością
10) żart, dowcip
11) odmiana buddyzmu
13) kolorowa papuga
15) choroba z wysypką
16) przodek konia domowego
17) samiec kury
18) drzewo Filona
19) odgłos na planie



SUDOKU

		6				9	4	
5			4					
						7		3
	1	8	5	9		4	3	
	2		7			1	9	
		5			8			1
				7				
7	3		9			6		

2	6			8	7			
	1			2		6	9	
	7					5		
		2	8				6	
				7				
	5		1		6			4
3					4	7		
	2	4						
				6				9

ROZWIĄZANIA

K	■	S	■	E	P	O	K	A
O	K	T	E	T	■	M	■	S
R	■	A	■	E	F	E	K	T
T	A	L	A	R	■	G	■	M
■	R	■	N	■	K	A	W	A
O	S	M	O	Z	A	■	I	■
■	E	■	D	■	T	O	R	A
P	N	I	A	K	■	L	■	F
A	■	S	■	O	G	I	E	R
G	E	K	O	N	■	W	■	Y
A	■	R	■	U	S	K	O	K
J	E	A	N	S	■	A	■	A

7	1	5	8	2	4	9	3	6
9	6	4	3	5	1	2	7	8
8	3	2	9	7	6	5	1	4
5	9	6	1	3	7	8	4	2
4	8	1	5	6	2	7	9	3
2	7	3	4	9	8	6	5	1
6	5	8	7	1	3	4	2	9
3	4	9	2	8	5	1	6	7
1	2	7	6	4	9	3	8	5

3	9	5	6	1	2	7	8	4
7	6	4	8	5	3	9	1	2
8	1	2	9	4	7	6	3	5
4	8	3	2	7	6	1	5	9
6	5	9	3	8	1	4	2	7
1	2	7	4	9	5	3	6	8
5	4	1	7	3	8	2	9	6
2	7	8	1	6	9	5	4	3
9	3	6	5	2	4	8	7	1

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
P.o. sekretarz redakcji: Kamila Krupińska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1)
e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl f0f2c25276